Konferencja rozbrojenia dopiero w grudniu!

N. York. 19 marca. (Tel. G. P.) Konferencja rozbrojeniowa odbędzie się prawdopodobnie dopiero z końcem grudnia b. r. Prezydent Coolidge oświadczył, że Francję należy skłonić do wzięcia udziału w konferencji.

—o—

Przywrócenie czterech świąt.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 19 marca. (Z) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 15 listopada 1924 ograniczyło święta do dni następujących: Nowy Rok, Trzech Króli, Święto narodowe, Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Panny Marji, Niepokalane Poczęcie Najśw. P. Marji, Boże Narodzenie. Uchwała Senatu z dnia wczorajszego zatwierdziła poprzednią uchwałę Sejmu dodając jeszcze następujące dni świąteczne: Oczyszczenia Najśw. P. Marji, drugi dzień Wielkiej Nocy, drugi dzień Zesl. Ducha Św. (Ziel. Świąt) oraz drugi dzień Bożego Narodzenia.

—o—

OSTATECZNY TERMIN ZGŁASZANIA PRETENSJI DO NIEMIEC

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 19 marca. (Z) Główny Urząd likwidacyjny komunikuje, że termin wnoszenia spraw do polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego w Paryżu upływa ostatecznie 31 marca b. r. i w żadnym wypadku nie będzie przedłużony. Regulamin trybunału (dla wielu spraw w Polsce bardzo ważny) ogłoszony został w Dzienniku ustaw Nr. 90 z r. 1921. Dla sprawiedzenia spraw do Trybunału należy wysłać podanie w języku francuskim w 7 egzemplarzach pod adresem Trybunału, tak by sekretarjat Trybunału otrzymał je najpóźniej do 1 kwietnia. Dalszych informacji udziela w Warszawie Główny Urząd likwidacyjny ul. Foksal 3.

—o—

NIESŁYCHANE ŻĄDANIE.

Sowiety domagają się wysiedlenia Arcybaszewa z Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (Z). Dziennik rosyjski, wychodzący w Paryżu „Wczorajsze Wremia“ donosi z Warszawy, że **pos. sowiecki Wojkow zwrócił się do min. spraw zagr. z żądaniem wysiedlenia znanego pisarza Arcybaszewa z Polski.** Rząd polski odpowiedział odmownie na to żądanie.

Tragedja oficera.

Porucznik wobec widma nędzy zastrzelił żonę i siebie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. marca. (Z). Z Łodzi donoszą, że wczoraj por. Leon Witkowski wystrzałem z rewolweru pozbawił życia swą żonę, poczem sam ciężko się zranił. Powodem tragicznego czynu miała być ciężka walka z nędzą. Widmo głodu wetknęło porucznikowi broń do ręki.

—o—

Olbrzymi orkan nawiedził Stany Zj.

Półtora tysiąca ludzi straciło życie, 3.500 rannych. Szkoła runęła grzebiąc 200 dzieci. — Największa katastrofa w Stanach Zj. od lat 40.

Nowy Jork 19 marca. (Tel. G. P.) Wczoraj szalał w Stanach Zj. na południe od Chicago straszny orkan zwany tornado, który ostatni raz przed 40 laty nawiedził środkowe i zachodnie Stany. Huragan ten wywołał liczne pożary, których ofiarą padło, według dotychczasowych obliczeń około 1500 ludzi zabitych i 3 500 rannych. Miasto Frankfort w stanie Illinois i 3 inne miasta zniszczone kompletnie. No 218.000 mieszkańców straciło tam życie 700 osób. Wiele kamienic i kościołów zdemolowanych. Najwięcej ucierpiały stany Missouri, Indiana, Illinois. O rozmiarach katastrofy dotychczas niema jeszcze ścisłych danych. Połączenia kolejowe i telegr.-telef. zniszczone. Tysiące osób bez dachu wałęsa się po ulicach. W jednem miejscu runął gmach szkolny grzebiąc pod swemi gruzami przeszło 200 dzieci. Rząd wysłał do obszarów objętych katastrofą 3 pułki wojska dla rozpoczęcia akcji ratunkowej. Liczne ekspedycje lekarzy są w drodze. W jednej miejscowości tornado porwał śpichlerz zbożowy i przeniósł go daleko poza obręb miasta.

Polowanie na ludzi

odbywa się wciąż na placu Gwardji narod.!

Nowa ofiara „sportu“ uprawianego dotychczas bezkarnie przez nieznanego opryszka czy obłąkańca. Strzelają do ludzi jak do kaczek, a odnośne czynniki nie mogą sobie dać rady.

Lwów, 20. marca.

(—). Strzelanie z flobertu połączone z polowaniem na ludzi weszło zdaje się już w zwyczaj jakiegoś niepoczytalnego i nieposkromionego dotąd osobnika, mieszkającego w pobliżu placu Gwardji Narodowej. Od szeregu dni zdaje się regularnie codziennie odbywa się tam dzika strzelanina, która w dniu wczorajszym **znowu zakończyła się krwawo.** Około godz. 4 pop. przechodzący tym placem 12-letni **Józef Smaha postrzelony został kulą flobertową w łopatkę.** Pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego chłopca do szpitala powszechnego.

Przy tej sposobności nie możemy się powstrzymać od wypowiedzenia kilku uwag. Jest wprost nieprawdopodobnem, by w mieście tak gęsto zamieszkanem, jak Lwów, istniały tak **potworne stosunki, przypominające Meksyk.** Niemal prawie dnia, by dzika strzelanina nie pociągnęła za sobą jakiejś ofiary. Niedawno terenem tych strzałów był pl. Bernardyński, onegdaj dwie kule nieznanego pochodzenia ugrzęzły w futrynie okien fizykatu miejskiego, młodociany chłopiec Pawluk, postrzelony flobertem na Gabrjelówce, **dogorywa**, cztery osoby zostały ranione na pl. Gwardji, a dotychczas **nie znaleziono remedjum na unieszkodliwienie barbarzyńskiego sprawcy.**

Tembardziej dziwnem wydaje się metoda śledcza kierownika IV. kom. P. P. (o czem zupełnie przypadkowo dowiedzieliśmy się), który **zwrócił się wczoraj z prośbą do Pogotowia ratunkowego, by prasie nie podawało tych faktów do wiadomości.** Nadto należy stwierdzić, że w ubiegłych dwu dniach **wielka ilość posterunkowych w cywilnych ubraniach inwigilowała cały pl. Gwardji**, jednak bez skutku, a w dniu wczorajszym zdarzył się znów wypadek, o którym powyżej była mowa.

Tajemnicze samobójstwo akademika w parku Kilińskiego.

Trup młodzieńca na ławce. — Był to syn właściciela drukarni, Gojawiczyński. — Zagadkowe okoliczności samobójstwa. — Denat w chwili desperacji rzucił się pod tramwaj.

Lwów, 20. marca.

(—). Wczoraj wieczorem, pewna osoba, przechodząca parkiem Kilińskiego, spostrzegła na jednej z ławek siedzącego **młodego mężczyznę w czapce akademickiej, trzymającego w prawej ręce kurczowo zaciśniętej brauning.** Zawiadomiła władze policyjne. — Wkrótce na miejsce wypadku przybyli funkcjonarjusze policyjni, komisarz magistracki i lekarz dzielnicowy, który stwierdził **śmierć od strzału brauninga, skierowanego w skroń.**

Z przeprowadzonej rewizji na osobie denata, stwierdzono, że samobójstwo popełnił 21-letni **słuchacz praw, Zdzisław Gojawiczyński,** zam. przy ul. Cichej, **syn właściciela drukarni przy ul. Kopernika.**

Przeprowadzone następnie dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego rozpaczliwego kroku, nie dały dodatniego wyniku. Stwierdzono, że denat brauning, oraz **kartę na broń wypożyczył poprzedniego dnia u swego kolegi p. G.,** któremu wyjaśnił, że broń potrzebuje, ponieważ wyjeżdża z ojcem w okolice Lwowa na zakupy. Następnie przesłuchani koledzy zeznali, że dwu z nich było przedwczoraj u denata w domu celem oświadczenia mu, jako podsekretarzowi Czyt. Akad., że za kilka dni odbędzie się Walne Zgromadzenie Czytelni Akademickiej i by w tym celu przygotował sobie materjał sprawozdawczy.

Tymczasem denat, który już tego wieczora do domu nie wrócił, **udał się do parku Kilińskiego i tam pozbawił się życia,** nie pozostawiając żadnych listów wyjaśniających.

Policja w dalszym ciągu usiłuje rozwiązać zagadkę, tkwiącą w powodach samobójstwa.

*

Drugi wypadek usiłowanego samobójstwa zdarzył się wczoraj popołudniu na Gabrjelówce. Mianowicie portjer M. K. E. na Gabrjelówce Józef Zasieczny, lat około 40, w zamiarze samobójczym rzucił się pod koła tramwaju, który go potrącił silnie, tak iż desperat doznał silnych potłuczeń na głowie. Pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie odwiozło go do szpitala. — Przyczyną tego zamachu na życie było nieporozumienie na tle miłosnem, albowiem desperat oprócz żony miał kochankę, a w ciągu dnia wczorajszego doszło do jakiejś awantury między nim a żoną.

—o—

Polityka zagraniczna.

Prasa niemiecka pociesza się frazesami.

Lwów, 20. marca.

Francuski poseł Dutreil, zamierzał d. 14. bm. wnieść w Izbie deputowanych interpelację, której jednak po porozumieniu z prezydentem ministrów odłożył na dni osiem.

Dutreil chciał mianowicie zapytać, czy w razie napadu Niemiec na Polskę inni sprzymierzeńcy tak samo, jak Francja zwrócą się przeciwko napastnikowi. Zamiarem było Dutreila sprowokować stanowcze oświadczenie Herriota, że „terytorjalne postanowienia traktatu wersalskiego są niezmienne".

Herriot podobno, zawiadomiony przez Dutreila o jego zamiarze, skomunikował się telefonicznie z Briandem, poczem wyraził życzenie, by poseł odroczył interpelację, gdyż dyskusja nad nią podziałałaby niekorzystnie na tok rokowań.

Prasa niemiecka zapisując fakt ten, stwierdza naprzód z ubolewaniem, że aluzje prasy angielskiej jakoby Francja zamyślała poddać rewizji swój stosunek do Polski, na razie nie odpowiadają faktycznemu stanowi. Większość ciągle jeszcze trwa przy sojuszu z Polską, ale... (Może to „ale" ma pocieszyć niemieckie społeczeństwo przeświadczeniem, że ruch przeciwko „polonofilstwu" już począł się we Francji, że kierowniczy mężowie (?) za Renem „uważają pretensje Polski za przesadne, a eksperyment wydmuchania Polski sztucznie w mocarstwo za nazbyt kosztowne". Jak do tego rodzaju wniosków mógł „Berl. Tagblatt" dojść na podstawie odroczenia interpelacji przez Dutreila, trudno istotnie zrozumieć. Została tu zastosowaną znana metoda niemiecka „reim' dich, oder ich fress' dich" przez podsunięcie pium desiderium serc niemieckich dla wytłumaczenia faktu zupełnie prostego, nie nastręczającego sposobności do żadnych, a już najmniej do tego rodzaju komentarzy.

Niemniej zabawnie wygląda to, gdy przynosząc relacje o rozprawach nad sprawą gdańską, niemieckie pisma z radością notują frazes Sauerweina (z „Matin"), że „Skrzyński potrafił postać ma cechy człowieka nerwowego, gdy Sahm — to olbrzym o dzikiem, pokiereszowanem obliczu". Z czegoż tu radować się mają Niemcy? To, że ów nerwowiec pobił olbrzyma „o dzikiem, pokiereszowanem obliczu", zdawałoby wskazywać, że minęły czasy, gdy dzikością można było zapewniać sobie tryumfy, a ze spotkań nie tylko zwycięskich dostaje się twarz pokiereszowaną.

Wogóle mało zręczności okazują publicyści niemieccy, podając dla pocieszenia swych czytelników głosy prasy francuskiej. Samo bowiem oburzenie na „ton nieskromny" i „przesadne żądania", oraz nadzieja, iż te rzekome cechy prasowych głosów francuskich podziałają ozięble na zagranicę — przypomina gadkę o pijanym, czepiającym się płotu, ponieważ inaczej ustaćby nie zdołał.

Polska konfederacja pracowników umysłowych.

Jej skład i cele. — Wybór prezydjum i zarządu. — Przystąpienie do Międzynarodowej Konfederacji. — Sukcesy delegacji polskiej w Paryżu

Lwów, 20. marca.

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o wydrukowanie:

Wobec umieszczenie przez niektóre pisma niedokładnych lub błędnych informacji o powstaniu organizacji i dążeniach Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych uważamy za pożyteczne stwierdzenie następujących faktów:

1) P. K. P. U. powstała w dniu 23. listopada 1924 r. w Warszawie na podstawie zarejestrowanego w Ministerstwie spraw wewnętrznych statutu jako zrzeszenie organizacyj inteligencji pracującej.

Dotychczas w skład Konfederacji wchodzi 69 organizacyj, a w tej liczbie: **Polski Związek Inteligencji we Lwowie, obejmujący z kolei 19 miejscowych zrzeszeń**, Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych woj. **Krakowskiego (30 miejscowych zrzeszeń)**. Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie, oraz **20 zrzeszeń stołecznych**, przeważnie obejmujących całą Polskę.

2) Organ, kierujący działalnością i pracami Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych, stanowi **Rada Zarządzająca**, w skład której wchodzą: pp. dr. Kazimierz Dłuski (prezes), dr. Gustaw Przychocki (wiceprezes), inż. Stanisław Rybicki ze Lwowa (wiceprezes), dr. Józef Gustaw Krajewski (wiceprezes), z Krakowa, prof. Henryk Rygier (sekretarz generalny), prof. Aleksander Patkowski (sekretarz), Franciszek Zarębski (sekretarz), Kazimierz Puchowicz (skarbnik generalny), Jan Kłobukowski (skarbnik) i grono innych osobistości.

3) Celem P. K. P. U. jest według statutu: **organizowanie wśród jaknajwiększej liczby stowarzyszeń pracowników umysłowych wspólnej akcji** dla osiągnięcia przez pracowników umysłowych należytego stanowiska i roli w życiu państwowem, oraz dla popierania i obrony praw ogólnych i interesów tychże pracowników. **Charakter organizacji jest bezwzględnie apolityczny.**

4) Na walnem zgromadzeniu w dniu 23. listopada 1924 r. **jednomyślnie uchwalono przystąpić do Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych i wysłać delegację na jej kongres w Paryżu**, który się odbył w pierwszych dniach stycznia br. Kongres przyjął Konfederację Polską do Konfederacji Międzynarodowej, do której już należą konfederacje narodowe Anglji, Austrji, Czechsłowacji, Belgji, Bułgarji, Finlandji, Francji, Jugosławji, Serbji, Szwajcarji i Rumunji.

Delegacja polska przy czynnym współudziale p. Władysława Mickiewicza i p. Marji Curie-Skłodowskiej, odegrała jedną z najwybitniejszych ról na kongresie, obok delegacji angielskiej i francuskiej, co niewątpliwe należy uznać jako dodatni dla Polski rezultat na terenie międzynarodowym. Na kongresie rozważane były sprawy wyłącznie związane z kulturą i interesami zawodowymi pracowników umysłowych z całkowitem wyłączeniem spraw politycznych.

5) Działalność konfederacji znajduje się w stadjum przygotowawczem zarówno ze względu na trwające wciąż jeszcze akcesy poszczególnych zrzeszeń, oraz celem należytego przygotowania wystąpień na zewnątrz. W tym celu powołany został szereg komisyj w składzie wybitnych przedstawicieli naszej inteligencji.

6) **P. K. P. U. wyda w najbliższym czasie pierwszy zeszyt własnego „Biuletynu"**, który będzie zawierał szczegółowe sprawozdanie z prac organizacyjnych i z dotychczasowej działalności.

Proces głośnej szajki rozbójniczej.

Banda Miszki Kultiapiego przez trzy lata bezkarnie grabiła Rosję. — Niesłychane zuchwalstwo bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Moskwa, w marcu.

Już od kilku dni toczy się w tuteiszym sądzie sensacyjna sprawa **30 uczestników głośnej na całe państwo czerwone szajki Miszki Kultiapego.** Szajka ta, zorganizowana wedle systemu wojskowego, operowała bezkarnie w ciągu trzech lat, obierając jako teren swej działalności nietylko rozległe obszary Rosji centralnej i wschodnio-południowej, lecz również całą Syberję i Ural. Wszystkie „najazdy" i zbrojne napady „Miszki" cechowała planowość, bezgraniczna zuchwałość, oraz olbrzymie powodzenie. Szajka, skończywszy „operacje" w jednym rejonie, koleją przerzucała się do nowego, **gdzie zazwyczaj wieść o** przybyciu „Miszki" budziła ogólny postrach... Prócz olbrzymiej ilości broni, dysponowała ona ogromnym taborem transportowym, którego używała celem wywożenia zagrabionych towarów. Bardzo często „oczyszczała" bogate zapasy stacji kolejowych i wogóle zgromadzone przez rząd towary. Z niemającą porównania zuchwałością dokonywała napadów na przepełnione publicznością kawiarnie, **teatry w czasie przedstawień** i inne lokale tłumnie uczęszczane. „Miszka" został rozstrzelany w zeszłym roku, obecnie sądzono jego licznych „współpracowników". Pięciu skazano na rozstrzelanie, resztę zaś na długoletnie ciężkie więzienie.

Sprawy kolejowe.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU INŻYNIERÓW KOLEJ.

Lwów, 20. marca.

(S). Onegdaj odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku inżynierów kolejowych. Delegat do Rady głównej inż. L. Friauff zdawał sprawę z konferencji odbytej w Zarządzie Gł. w Warszawie. Mowce referował sprawę projektowanej nowej organizacji, zagrażającej nabytym prawom inżynierów kolej., oraz z pragmatyki służbowej. Co do zawarunkowania w przyszłości praw należnych urzędnikom z wyższem wykształceniem, postanowiono połączyć się z kołem prawników kolei nietylko na terenie Małopolski, ale i w Warszawie. Po obszernej dyskusji, uchwalono zarządowi, jakoteż delegatowi do Rady Głównej inż. p. Friauffowi votum zaufania i podziękowanie, poczem wybrano Zarząd w dotychczasowym składzie. Przewodniczącym koła wybrano ponownie inż. p. Wojciecha Sądka.

ULGI NA KOLEJACH RUMUŃSKI

Czerniowce, 17. marca.

Rumuńskie ministerstwo komunikacji przyznało dla turystów i emigrantów przy przejazdach grupami w ilości co najmniej 30 osób lub przy opłacie za tyleż osób od stacji granicznej polsko-rumuńskiej Grigore Ghica Voda (granica pod Śniatynem) do Konstanzy lub z powrotem 25-procentową zniżkę normalnych opłat taryfowych dla wszystkich klas i pociągów z wyjątkiem pociągów ekspresowych.

Czytajcie „Szczutka"

Z dnia.

NIE WOLNO ZABIJAĆ ŻYCIA.

Lwów 20. marca.

Wyjaśnienie zagadki zwłok młodej kobiety, znalezionych przy ul. Chłodnej w Warszawie, było odsłonięciem nowego ogniwa w tym straszliwym łańcuchu zbrodni przeciw kiełkującemu życiu, jakie dzisiaj ze spokojnem sumieniem są uprawiane zawodowo i masowo nie przez ludzi upadłych moralnie, przez zbrodniarzy stojących poza nawiasem uczciwego społeczeństwa ale przez tych, z którymi stykamy się codziennie, którym nikt nie odmawia szacunku i dobrego imienia... przynajmniej tak długo, póki jakaś zbyt jaskrawa błyskawica nie oświetli ich czynu. A i wtedy idzie się drogą tuszowania i zacierania sprawy.

Jest to dziś tajemnicą poliszynela, że każda niewiasta, której z jakichkolwiek powodów macierzyństwo może być niewygodne, znajdzie bez trudności usłużnego lekarza i jeszcze usłużniejszą madame, którzy ją wybawią od niepotrzebnego kłopotu...

Pod tym względem rozpowszechnił się nawet między lekarzami nieusprawiedliwiony liberalizm, który uwzględnia takie powody dla uwolnienia kobiety od niepożądanego macierzyństwa jak utrata czci osoby niezamężnej, trudne warunki finansowe rodziny, a nawet... brak odpowiedniego mieszkania.

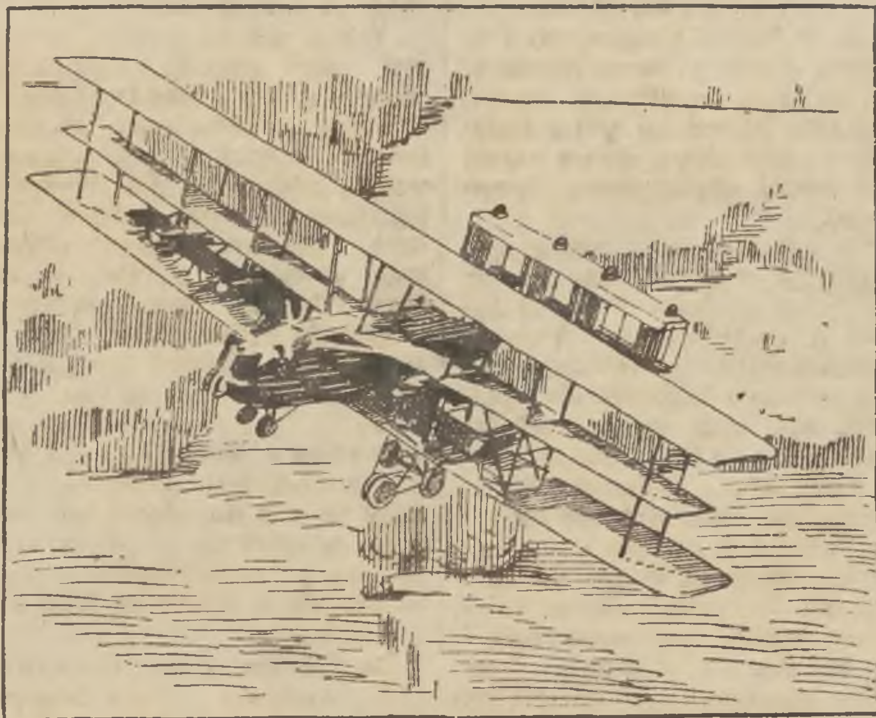
To też mimo rygorów ustawy ścigającej zbrodnie przeciw kiełkującemu życiu, wielu lekarzy uczyniło sobie z tych zabiegów lukratywne metier, a w pewnych dziennikach widzi się codziennie długie szpalty anonsów rozmaitych dyplomowanych akuszerek, udzielających dyskretnych porad. Władze puszczają te ogłoszenia płazem, choć niema chyba nikogo ktoby nie rozumiał ich znaczenia.

To też zło szerzy się zastraszająco i przybiera rozmiary klęski narodowej. Bo zaglądnijmy do dat statystycznych. Przekonamy się z nich dowodnie, że nasza przysłowiowa płodność słowiańska, którą byliśmy dawniej groźni dla naszych wrogów, dziś jest już tylko piękną legendą. — Faktem jest, że w latach wojennych i powojennych, głównie z powodu rozwielmożnienia się chorób wenerycznych, płodność w Polsce obniżyła się przerażająco, a liczba Polaków podawana przez prof. Romera na 40 miljonów, dziś nie dochodzi w rzeczywistości nawet do 30 miljonów.

Jeśli do obniżenia przyrostu ludności z powodu chorób, dodamy te straty, jakie powoduje masowe zabijanie kiełkującego życia to otwiera się przed nami przyszłość niewesoła... Czeka nas los Francji którą Niemcy bardziej skutecznie pobiją liczną chrztów niż armatami wojennymi.

Władze winny wystąpić energicznie w obronie życia do czego wystarczy sumienne stosowanie przepisów ustawy.

I. P.



NAJNOWSZY REKORD WOJENNEJ TECHNIKI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Olbrzymi aeroplan trójpłaszczyznowy, służący do bombardowania miast i pozycji nieprzyjacielskich, a mogący zabierać ze sobą wprost olbrzymie ilości bomb i materjałów wybuchowych.

O obrazę języka ukraińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Pogranicze sow., 19 marca

Z Charkowa donoszą: Ciekawa rozprawa odbyła się w tutejszym sądzie. Oskarżono naczelnika państwowych poradni ..ych kolei żel. Białajewa o dopuszczenie się w czasie urzędowania obrazy języka ukraińskiego. Będąc zmuszony mimo stanowiska służbowego i stirszego wieku do nauczenia się języka ukraińskiego, Białajew miał oświadczyć, że jest to „język psów". Skazano go na 6 miesięcy robót przymusowych. Uwzględniając jednak „brak socjalnego wychowania", postanowiono warunkowo zwolnić Białajewa od kary.

Proszę o głos!

CO SIĘ STAŁO Z POŻYCZKAMI NA ODBUDOWĘ?

Lwów 20. marca

W lecie roku ub. pojawiły się ogłoszenia rządowe, że ci właściciele realności, których domy zostały zniszczone przez wojnę mogą reflektować na pożyczki państwowe na cele odbudowy. Posiadając zniszczoną przez wojnę realność w Brzedni, udałem się do tamtejszego starostwa z prośbą o informacje, jak się przedstawia sprawa tej pożyczki.

Sekretarz starostwa objaśnił mnie, że rząd przyznał na nasz powiat 10 tys. zł. pożyczki, a ponieważ uprawnionych do korzystania z tej pożyczki jest tylko kilka osób, przeto szanse nasze są korzystne. Na podstawie tej informacji wniosłem we wrześniu ub. r. należycie udokumentowane podanie do starostwa z prośbą o udzielenie mi pożyczki z funduszu rządowego.

Niestety mimo że już 8-my miesiąc mija od wniesienia podania, ani ja, ani żaden inny z reflektantów z powiatu brzeskiego nie otrzymał ani pożyczki, ani odpowiedzi.

Ponieważ zaś z wiosną zbliża się sezon budowlany, chcielibyśmy budowę rozpocząć, przeto zwracamy się tą drogą do czynników właściwych, aby zechciały tę sprawę wprowadzić na właściwe tory.

J. W.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Lewickiemu i JWP. Dr. Teicherowi w Kołomyji za dobrą i stanowczą postawioną djagnozę oraz przeprowadzoną bardzo trudną i skomplikowaną operację i troskliwą opiekę lekarską składam tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie.

1501 **Chrystyna Mayer.**

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA KOŁO I. WE LWOWIE

zaprasza wszystkich członków na zebranie ogólne w sobotę dnia 21 bm. godz. 7-ma wieczór do sali Domu Katolickiego, Gródecka 25 (wejście od ko szar Ferdynanda).

Porządek dzienny:

1) Wybór delegatów na kongres stronnictwa w Warszawie.
2) Referat o programie stronnictwa i sytuacji politycznej.
3) Sprawy zawodowe. 1368-2

Stefan Dobrzański sekretarz. **D. Danielski** prezes.

Fejleton „Gazety Por." z 21 marca 1925

Henri Duvernois.

Przerwane zwierzenia.

(Dokończenie)

— Słuchaj Luiza! musisz być ze mną szczera — powiedzieć mi prawdę — bez wykrętów. Młodaś, tyle odemnie młodsza — mogłaś zagalopować się... odpowiedz na sumienie: znasz ty szofera p. Augusta?

— Jakiego p. Augusta? Nigdy w życiu!

— Aleś spiekła raka..

— Zwarjowałeś czy co! Cóż to za sposób wmawiać we mnie nie wiedzieć co!

— No no, już dobrze.

Hochenard zaczął mówić o czemś innem — ale nazajutrz czatował niecierpliwie na p. Augusta. „Luiza" — „Levallois" — oba te słowa palącemi głoskami pod czaszką mu się wyryły. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, szofer nie dał długo czekać na siebie — ale cóż z tego, gdy z punktu wdał się w fachową dyskusję z jednym z kolegów. Hochenard nie śmiejąc przerywać, przysłuchiwał się rozmowie z udanem zainteresowaniem.

— No co, panie „stary" — zwrócił się naraz p. August do niego — chciałoby się rzemiosła powąchać?

— Kto wie, może...

— Jak to, puściłbyś pan w trąbę Luizę?

Obec i par knęli śmiechem.

— A co tam z panią Luizą p. August — idzie dobrze, hę?

— Co komu do tego.

— No nic, pytam się tak tylko. A zresztą — jestem ciekaw...

— Czego?

— Chciałbym wiedzieć, czy ona brunetka, czy blondynka?

— No, to panu powiem...

W tej chwili zahuczał głos stójkowego:

— Nr. 14.823! dawaj!

Po przeciwnej stronie stał ksiądz staruszek. Hochenard zawahał się, szarpany poczuciem obowiązku, a żądzą dowiedzenia się...

— Jedź „stary", jedź pan, opowiem innym razem — no, gil! August.

— Brunetka, czy blondynka?— pytał jeszcze biedny jak na torturach.

— Half and half — jak mieszanka piwa — żartował szofer, który widocznie z niejednego pieca chleb jadał. — Ksiądz proboszcz się spieszy — dawaj! postawisz pan halbę, to wszystko opowiem.

Hochenard zaciął konia, odwiózł proboszcza do arcybiskupiego pałacu i wrócił co prędzej — ale nie zastał już p. Augusta na zwykłym posterunku. Nie widział go też przez cały tydzień. Kilka razy powracał do domu o niezwykłej porze, ale mu się to na nic nie przydało: albo zastawał żonę przy maszynie albo mu też mówiła sąsiadka, że wyszła na zakupno. Śledził, jak mógł, żądłem zazdrości kąsany: wszystko mu się w niej podejrzanem zdało — wesołość i smutek — rumieniec czy bladość twarzy... Nie mogąc dać sobie rady dłużej, poszedł po rozum do głowy i wyczekiwał p. Augusta przy jego garażu: dopadł go tam wreszcie — i poczęstunek obiecany przypomniał.

— A dobrze, owszem, napijmy się — ale żywo! Mam masę interesów: coś na to się kroi, że zmienię Kompanię.

— A?...

— Bo to i ja mam także swoich klientów — mam nawet klientki — taka aktoreczka, to i dobrze zapłaci — i co za zapach po sobie zostawi! Aż w nosie kręci! A potem — i ja sam się staram o szyk i elegancję — co, u djabła, trzeba iść z prądem: kupiłem niedawno flakonik porcelanowy — wiesz „stary", taka trąbka na kwiaty i wkładam często świeże. Udaję auto prywatne... dobre, co?...

— Tak, pewnie. A cóż Luiza?

— Co tak panu na tej Luizie zależy?...

— Bo ja znam jedną... a właściwie znam męża...

— Z tą moją to cała historja — więc zacznę od początku: Wieczór był śliczny — wracałem do domu...

— Heeep! 14 823?

Stójkowy ukazał się we drzwiach.

— Chcesz, żebym cię zapisał, że dryndа sama i całą mi ulicę za-

Z przemysłu drzewnego.

Przesilenie w przemyśle drzewnym.

Lwów, 20. marca.

W artykule pod powyższym tytułem w „Gazecie Porannej“ z dnia 16. marca br., zamieszczonym pośród firm drzewnych, będących obecnie w trudnem położeniu finansowem w związku z przesileniem gospodarczem w Polsce, wymieniono również firmę „Falter i Dattner“.

Otóż dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że firma Falter i Dattner S. A. w Krakowie, należącą do najpoważniejszych firm w zakresie przemysłu drzewnego w kraju — zażywa także i obecnie najlepszej opinji, a sytuacja finansowa jej jest najzupełniej pomyślna. Stwierdzamy, że informacja podana w numerze naszym z 16. bm. polegała na przeoczeniu i ubolewamy, że przez jej zamieszczenie naraziliśmy firmę odnośną na przykrość.

Uczczenie dnia Imienin Prezydenta miasta.

Zasłużony Prezydent ze wszech stron odbiera życzenia i dowody uznania dla Jego owocnej pracy dla dobra miasta. — Wieczór, urządzony przez Koło mieszczańskie.

Lwów, 20. marca.

Dzień Imienin Czcigodnego Prezydenta miasta p. Józefa Neumana, jest corocznie manifestacją tej czci i uznania, jakiemi ten wielce zasłużony włodarz cieszy się we wszystkich sferach obywatelstwa lwowskiego.

W tym roku już w wigilję dnia Patrona pośpieszyły liczne zrzeszenia i organizacje ze złożeniem życzeń p. Prezydentowi. Wszyscy pracownicy gminy, zrzeszenie całego personalu Zakładów elektrycznych, dalej straż pożarna ochotnicza, bursa im. Dekerta, Zakład Braci Albertynów i i. złożyli Prezydentowi w domu serdeczne życzenia, dowodzące zaufania i sympatji, z jaką odnoszą się te sfery do Czcigodnego Prezydenta miasta, który swoim taktem, wyrozumiałością i życzliwością w traktowaniu tak spraw poszczególnych warstw, jak też gorliwą pracą dla dobra i rozwoju Lwowa umiał zaskarbić sobie serca wszystkich bez względu na stan i zabarwienie polityczne.

Celem uczczenia uroczystego dnia urządziło Koło mieszczańskie Rady miejskiej w wigilję św. Józefa wieczór w hotelu George'a. Na uroczystość tę zaproszono oprócz członków klubu mieszczańskiego, także wszystkich prezesów klubów Rady miejskiej, jakoteż Prezydjum Magistratu z dyrektorem Magistratu p. Zawistowskim na czele.

Nastrój na zebraniu był prawdziwie podniosły, a zarazem nacechowany tą prawdziwie serdeczną sympatją, jakiej Zasłużony Solenizant zażywa wśród sfer obywatelskich naszego grodu.

Wśród szeregu toastów, pierwszy, jako gospodarz przyjęcia, przemówił dyr. **Bolesław Lewicki**, składając Solenizantowi życzenia imieniem swoich kolegów klubowych i zebranych gości. Następnie przemawiał imieniem kolegów radnych wiceprezydent prof. **Chlamtacz**, podnosząc wybitne zasługi Prez. Neumana koło organizacji gospodarki miejskiej. Prez. Neuman serdecznie wzruszony tymi dowodami sympatji i uznania dla jego osoby i jego pracy dziękował wszystkim w słowach z serca płynących, przyczem zaznaczył, że dzień ten jest dla niego tem milszym, iż otrzymał w nim dowody sympatji i uznania również ze strony czynników mocno na lewo posuniętych.

W dalszym ciągu przemawiał dyr. **Terenkoczy** i radca **Soupper**, który to ostatni wzniósł toast na cześć mieszczaństwa, podnosząc wielkie zasługi mieszczaństwa lwowskiego jakoteż Prez. Neumana jako jego widomej głowy, dla gospodarki naszego miasta.

Nakoniec zabrał głos radny dr. **Fedak** i składał Prezydentowi życzenia w imieniu własnem oraz swoich kolegów klubowych, przyczem podnosił głównie momenty ekonomicznej natury, których dodatnie bardzo rezultaty zasługują na silne podkreślenie i uznanie.

Zebranie było nacechowane prawdziwą serdecznością obustronną i odbyło się w bardzo miłym nastroju.

Z przemysłu naftowego

Kredyty dla produkcji i handlu: na urządzenia techniczne, na faktury eksportowe, na ropę i produkty zamagazynowane. — Przychylne stanowisko rządu.

Lwów, 20. marca.

Sprawy kredytowe były właściwie osią, około której obracały się obrady wielkiej, onegdaj w Warszawie odbytej **konferencji** przemysłowców naftowych z ministrami: skarbu, przemysłu i handlu, pracy i op. spol., dyrektorami departamentów resortowych, referentami fachowymi ministerstw oraz wiceprezesem Banku Polskiego i prezesem Banku Gospod. Kraj. Chodziło przedewszystkiem o **uzyskanie z funduszu gospodarczego kredytów długoterminowych**, tj. jednorocznych na **zakupno** urządzeń technicznych dla szybów nowych lub ponownie uruchomionych, o ile te urządzenia będą nabywane w kraju. Kredyt taki byłby udzielony na **podkład weksli, wystawiony przez** odnośną **firmę naftową, a zażyrowany przez fabrykanta tych urządzeń technicznych.**

Ponadto wysunęli przemysłowcy konieczność **uzyskania 6-miesięcznego kredytu na produkty naftowe**, wysyłane za granicę, na podkład **cesji faktury** oraz zobowiązania nabywcy, iż sumę obliczoną w **fakturze** wpłaci do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Dalej zażądano: **kredytu pod zastaw ropy i produktów naftowych**, znajdujących się na składach, w towarzystwach magazynowych lub rafinerjach, należących do producentów ropy lub rafinerów, — uznania, że przedsiębiorstwa naftowe mogą korzystać z kredytu dyskontowego w tych instytucjach bankowych na **podkład weksli kupieckich** w stosunku, odpowiadającym wysokości obrotu przemysłu naftowego do innych gałęzi przemysłu w Polsce.

Zarówno **premier p. Grabski**, jakoteż **prezes Banku Gospod. Kraj.** oświadczyli, iż postulaty kredytowe przemysłu naftowego obracają się w granicach wykonalności, — chociaż nie wszystkie i nie odrazu. Udzielanie zaliczek na ropę mogłoby się rozpocząć, gdyby istniała odpowiednia organizacja producentów.

Wedle udzielonych wyjaśnień, stan dyskontowy weksli przemysłu naftowego udzielonych bezpośrednio wynosił w dniu 4. bm. 6.087.000 zł., czyli 30% więcej, niż w grudniu. Bank Polski gotów jest podwyższyć kredyty o dalsze 50% na podkład weksli zagranicznych.

waliła? A ten drugi od auta, co tu robi? Halo, na miejsca, nie tamować mi ruchu!

— Chwileczkę.

— W tej sekundzie — marsz!

— To ci los, żeby mi tu taki nieroba przewodził!

— Cooo? nieroba?

— Ja ci tu zaraz pokażę, czym nieroba!

Rozpętał się tragizm cały nad starym dorożkarzem: musiał resztę dnia i noc całą przebyć w areszcie za opór i obrazę funkcjonarjusza w służbie. Wróciwszy po wypuszczeniu do domu, zastał Luizę — jak zwykle — pilnie zajętą przy maszynie.

— Muszę wiedzieć, żebym miał zczeznąć — powiedział sobie — i znowu pociągnął przed garaż.

Nie znalazł młodego szofera... Poszedł na wywiady: p. Augusta nie było — jedni twierdzili, że na własną rękę pracuje teraz, inni, że przyjął posadę w konkurencyjnem towarzystwie — inni znów, że objął gaż jakiegoś miljardera. Nikt nie znał jego adresu...

Od tego czasu błąka się po ulicach Paryża istna zmora, cień starego furmana, którego zastygła, wychudzona maska wytęża w dal błędne, niesamowite, od czasu do czasu niezdrowym ogniem rozgorzałe oczy... Te oczy jedne żyją w nim jeszcze — i cierpią zmęczone. Bo nigdy więcej nie ujrzał „stary“ p. Augusta... Nie traci nadziei: przemierza miasto w najrozmaitszych kierunkach — i serce mu kołacze, gdy zdala zamajaczeje kształt, co mu na pamięć gibką sylwetę szofera przywiedzie — i go i ledwie dyszącą szkapę za lada tryumfalnie w górę strzelającym blond wąsikiem. Sprężyny dryndy skrzypią coraz boleściwiej, woźnica wygląda jak szkielet, stara klacz do reszty z sił opadła, przybrała ów rozpaczny, zerwany, zamierający krok, w którym — to przednie kopyta truchtem idą, tylne zaś tną galopa — i snuje się tak w płaszczu spłowiałym o zielonawych tonach starego bronzu fantom starego woźnicy zakrzepły w tragiczne uosobienie Zazdrości — przed nim zaś człapie tchu ostatkiem — zziajany koń-widmo...

Pamiętajmy o celach i zadaniach

Tow. Szkoły Ludowej

Amerykańskie plany rozbrojenia.

Wszystko jeszcze mgłą osłonięte, nieskrystalizowane. — Z wielkiej chmury mały deszcz.

Waszyngton, w marcu.

Wiadomości o planach Coolidge'a co do zwołania w krótkim czasie konferencji rozbrojeniowej są tak sprzeczne, iż przypuszczać wypada, że rząd Stanów Zjednoczonych sam jeszcze nie zdaje sobie jasno sprawy z programu i rozmiarów projektowanej konferencji.

Wedle „Daily Herold“, **niema mowy o żadnej powszechnej konferencji rozbrojeniowej** (?!). Zamiary Coolidge'a nie sięgają poza ramy zwołania nowej konferencji co do rozbrojenia flot. W kołach dyplomatycznych sądzą, że **nawet zaproszenia na taką konferencję Francja nie będzie mogła przyjąć** bez gruntownego namysłu, zanadto bowiem zaangażowała się w obronie protokołu genewskiego.

Na razie nic pewnego o charakterze projektowanej konferencji nie da się powiedzieć, należy więc przeczekać, aż Stany Zjednoczone wystąpią z konkretnym jakimś w tej sprawie projektem.

Z muzyki.

Koncert na dochód budowy pomnika Fr. Chopina.

Lwów, 20 marca.

Pod kierownictwem prof. Z. Kozłowskiej i z współudziałem jej uczennic i uczniów odbyła się we środę 18 bm. w sali Polsk. Tow. muz. produkcja wokalna na tle programu obszernego i bardzo urozmaiconego, budzącego ogólne zainteresowanie ze względu na nowości kompozytorskie (pieśni W. Friemanna i A. Sołtysa, odśpiewane z manuskryptów) i na doborowe wykonanie utworów bardzo zajmujących, podzielonych na dwie części a dwanaście numerów.

Niezwykłe w obecnej chwili nagromadzenie koncertów i popisów muzycznych (codziennie przeciętnie 2 produkcje, w niedzielę liczba ich wzrasta do 4, nie licząc przedstawień opery i operetki), zmusza sprawozdawcę do jak najskrupulatniejszej zwięzłości, tem bardziej, że w piśmie nie poświęconem wyłącznie ruchowi muzycznemu, brak miejsca na obszerne i szczegółowe referaty, niejednokrotnie uczuć się daje i uwzględnionym być musi przez recenzenta.

O przebiegu obf tego w sukcesy artystyczne wieczoru środowego podać więc mogę tylko krótką wzmiankę, podnosząc jego najważniejsze momenty i części programu, odznaczające się największem powodzeniem. Na pierwszem miejscu wymienię znakomite współudziały pań H. Jeziorańskiej i R. Kończackiej, (nazwiska podaję w porządku alfabetycznym), dalej innych wykonawczyń nowych pieśni W. Friemanna i A. Sołtysa. Wbrew cytatowi „Nemo propheta in patria" odniosły kompozycje autorów stale przebywających we Lwowie, wielki i rzetelnie zasłużony sukces. Szczegółową ocenę cyklu nadzwyczaj udatnych utworów prof. W. Friemanna i interesujących swym układem harmonizacji pieśni dra A. Sołtysa, podam innym razem, gdy specjalnie będzie mowa o nowoczesnej twórczości w dziedzinie pieśni polskiej.

P. Jeziorańska śpiewała z artystycznem przejęciem się dziełami Friemanna i zebrała sporo oklasków. P. Kończacka odniosła ponadto poważny sukces jako wykonawczyni nadzwyczaj trudnej i popisowej arji z Mozartowskiej opery „Cosi fan tutte", której interpretacja wypadła — pomijając tu i ówdzie „tremolo" głosu — doskonale.

Jeżeli chodziłoby o uznanie dla walorów głosu, z natury pięknego, wypadałoby wymienić na naczelnem miejscu przepiszny mezzosopran p. W. Jawetzówny. Niemniej cieszyły się znacznem powodzeniem wydatne głosy p. p. A. Nadla (śpiewaka już znacznie wydoskonalonego, frazującego z nieprzeciętnem zrozumieniem), i p. J. Zarzeckiego, pełnego humoru wykonawcy pieś i Friemanna „Nie żeń się".

Bardzo dobrze wypadły produkcje pań A. H. Imoklówny, M. Adamówny, S. Griffówny i p. Cz. Wojewódzkiego. Wszystkie popisy świadczyły o nadzwyczaj umiejętnym w szkole prof. Z. Kozłowskiej kierunku pedagogicznym i doskonałem prowadzeniu głosów.

Akompaniament artystyczny pianistki p. Z. Haniszewskiej przyczynił się znacznie do powodzenia II. części programu.

Fr. Neuhauser.

Z życia prowincji.

Nowiny z Przemyśla.

O spadek po śp. P. Tyszkowskim. — „Krewni" właśnie teraz odkryli rzekomo prawdziwy, dla nich korzystny, testament. — Zamach na dobre prawa Akademji Umiejętności.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w marcu.

Około testamentu śp. Pawła Tyszkowskiego, właściciela rozległych włości, rozgorzał namiętny spór, który przybiera kształty coraz konkretniejsze, zwłaszcza, że, jak słychać, rodzina śp. Tyszkowskiego miała wydostać w jakiś sposób rzekomo oryginalny testament o późniejszej dacie. Testament ten byłby prawdziwą sensacją, gdyż cały majątek śp. T. na podstawie innego, formalnie ważnego, najpóźniejszego testamentu w całości przypada Akademji Umiejętności w Krakowie, której zastępcą prawnym, dokładnie ze sprawą obznajomionym był zmarły tu niedawno adwokat Dr. Bern. Morgenstern.

W związku przyczynowym z tak naglem odkryciem drugiego testamentu, przyznającego cały majątek rzekomej rodzinie śp. T. pozostaje zapewne ogłoszenie, które się pojawiło w r. 1924 w dziennikach wiedeńskich, a które brzmiało (dosłownie):

„Wysoką nagrodę otrzyma ten, który notarjuszowi Rudolfowi Friedowi, Wiedeń, Favoritenstrasse 73 wręczy zagubiony testament zmarłego Pawła Tyszkowskiego z r. 1915, 1916 lub 1917."

Charakterystycznem zaś dla tej niezwykłej sprawy jest fakt, że testament ten — „ostatecznie" się znalazł, i że odkrycie to, względnie wręczenie go sądowi nastąpiło w chwili, kiedy Dr. B. Morgenstern nie znajduje się już więcej między żyjącymi.

Przypomnieć zaś należy, że właśnie Dr. B. Morgenstern, długoletni doradca prawny śp. Tyszkowskiego był najlepiej o całej sprawie poinformowany i wiedział, że testament, którym śp. T. zapisał swój majątek Akademji Umiejętności, jest jedynym, ostatnim i ważnym. **Żadnego innego ważnego i autentycznego testamentu** śp. Tyszkowski nie pozostawił.

Gra zaś idzie o bardzo wielką stawkę — o pozbawienie krakowskiej Akademji Umiejętności zapisu, na rzecz osób prywatnych, z któremi śp. T., człowieka w ostatnich latach przed śmiercią, ciężko chorego, nic zupełnie nie łączyło, a którym akuratnie teraz udało się jakoś **wygrzebać — zagubiony testament.**

Grędownikiem utrącenia zapisu dla Akademji Umiejętności, występującym imieniem rodziny, jest pewien urzędnik państwowy, który w razie, gdyby gra się udała, mógłby się dać — zredukować. Rodzina zagarnęłaby bowiem kilkanaście włości

Wiadomości ze Stryja.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Stryj, w marcu.

Falsyfikaty 50 zł. W Stryju i okolicy pojawiły się falsyfikaty banknotów 50 zł. Wykonane są one na papierze silnie zarysowanym. Kolory farb ciemniejsze, zwłaszcza tło w obwodzie występuje w kolorze rażąco żółtym (na odwrotnej stronie). Rysunki kompozycji festonowych i martwej natury nie uwydatniają się tak plastycznie, jak na banknocie prawdziwym. Znak wodny Kościuszki występuje nikle w postaci plam tłustych, dających się zauważyć na powierzchni papieru. Druk w kolorze brudno-fioletowym, gdy druk ten na bilecie autentycznym jest koloru granatowego, wskutek czego głowa Kościuszki nabiera innego odcienia. W cyfrach dolnych (50 zł.) brak litery „Z" jak na bilecie autentycznym.

Strona odwrotna: Orzeł wykonany nieudolnie, cieniowanie poszczególnych piór, oraz kadłuba niewyraźne w kolorze brudno-fioletowym.

Policyjny Dom Zdrowia. Komendant okręgowy P. P. inspektor Żarski rzucił piękną myśl wybudowania w dolinie Prutu domu zdrowia dla niższych funkc. P. P. województwa stanisławowskiego i sam zabrał się z całą energją do lezwłocznego wykonania projektu. Z końcem ubiegłego miesiąca zwołano zjazd delegatów Okręgu, którzy poddany im wniosek przyjęli jednogłośnie, wybierając natychmiast honorowy komitet budowy w osobach pp. insp. Żarskiego, nadkom. Buczowskiego i kom. Ciombora i komitet rzeczywisty w osobach: pp. st. przod. Bembenka, Koryzmy, Nitki, st. post. Hycnara i post. Kowala.

Potrzebne fundusze na zakupno gruntu uchwalono zebrać z dobrowolnego podatku, nałożonego na wszystkich funkc. w wysokości 1 prc. od miesięcznych poborów, który ustanie dopiero z chwilą wybudowania domu, co przyniesie miesięcznie około 2000 zł. Za fundusze te zakupi się na razie grunt, część materjału i pokryje się koszta robocizny, uchwalono też starać się o pożyczkę bankową w wysokości jednorocznego podatku i zwrócić się o pomoc do społeczeństwa.

Dzięki energicznym zabiegom i stosunkom nadkom. Buczowskiego kupiono już 2 morgi gruntu w Tatarowie w bardzo korzystnem i malowniczem położeniu i poczyniono już kroki celem zakupna na dogodnych warunkach materjału potrzebnego do rozpoczęcia budowy. Jest więc uzasadniona nadzieja, że dzięki energji twórców projektu i poparciu społeczeństwa Dom zdrowia stanie jeszcze w tym roku pod dachem i na drugą zimę oddany zostanie do użytku.

Kronika stanisławowska.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.").

Stanisławów, w marcu.

Nieudały występ. Znani kieszonkowi złodzieje stanisławowscy Izak Teig i Izak Stelzer wybrali się onegdaj na targ do Halicza z zamiarem kradzieży. Tu upatrzyli sobie ofiarę w osobie Michała Leszczyńskiego z Delejowa i tak manewrowali, że skradli mu kwotę 230 zł. poczem pospiesznie odjechali pociągiem do Stanisławowa. Zawiadomiona jednak o wypadku telegraficznie policja tutejsza oczekiwała ich na dworcu i natychmiast aresztowała, jakkolwiek objawiali niedwuznaczną ochotę do ucieczki.

Krwawe wesele. Przed kilkoma dniami odbywało się przy ul. Kaźmierzowskiej l. 99 huczne wesele, na które przyszedł nieproszony Wasyl Giglej, znany awanturnik i pijak. Ugoszczony przez gospodarzy zażądał jeszcze wódki, a gdy mu jej odmówiono, wszczął z drużba Bronisławem Roszczukiem kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której ugryzł go z całej siły w palec. Na takie dictum Roszczuk wyjął nóż i pchnął nim kilka razy Gigleja tak, że zlanego krwią odwiozła policja do szpitala, a Roszczuka po spisaniu protokołu odstawiła do sądu.

Mimochodem.

WALKA Z HANDLARZAMI ŻYWEGO TOWARU.

Lwów 20. marca.

Tragiczna tajemnica kufra zdeponowanego w garderobie warszawskiej i druga analogiczny wypadek, jakkolwiek nieco inaczej wyjaśniony, zwróciły baczniejszą uwagę czynników rządowych i społecznych na zdawna podrywającą grunt społeczny krecią robotę spekulantów na żywem ciele ludzkiem, na bardziej rozpowszechniony, niżby kto chciał dopuścić w swej myśli handel żywym towarem.

Jest to zło, które za wszelką cenę zwalczyć potrzeba, bo chodzi tu nie tylko o te jednostki, uwiedzione błyskotliwemi obietnicami i rzucone w nory rozpusty, zgładzone potajemnie, by nie dały o sobie świadectwa lub wreszcie zdane na takie „porady" jak te, które znaleziono onegdaj martwą w piwnicy domu przy ul. Chłodnej...

To handlarstwo ciał i trucicielstwo dusz obejmuje pod rozmaitymi mniej lub więcej zamaskowanymi pozorami szerokie kręgi, staje się złem powszechnem...

A uprawiają je nietylko ci, którzy wywożą dziewczęta do domów publicznych...

Polowanie na kobiety, uprawiane przez ulicznych donżuanów na corsie wielkiego miasta, te dancingowe znajomości i koleżeńskie stosunki, jakie zawiązują się sans façon między młodzieżą obojga płci, oto tylko targ i poszukiwanie towaru dla siebie.... lub dla innych...

Te serdeczne zaopiekowania się przez mało znane damy młodemi ładnemi dziewczątkami, wciąganie ich do siebie na wesołe zebrania towarzyskie, przedstawianie im świetnych perspektyw małżeństwa z dobrze sytuowanymi panami, to aż nadto często tylko targ i poszukiwanie towaru dla siebie... lub dla innych...

I nie można, szukając środków zwalczenia zła, stanąć tylko na stanowisku obrony uciśnionej niewinności, chronienia przed zepsuciem białych, nieświadomych owieczek, które z naiwnością wpadają w paszczę smoka zepsucia.

Nie, — te naiwne i niewinne stworzonka są stanowczo mniej zagrożone od swoich siostrzyc postępowych, od tych nowoczesnych dziewic, dla których życie nie ma żadnych tajemnic — a za to ma mnóstwo ponęt tak strasznie fascynujących, tak nieprzeparcie pociągających, że zupełnie zakrywają przed ich wzrokiem przepaść, czającą się poza nimi.

Dla tych smok zepsucia jawi się pod postacią skrzącego brylantami królewicza, który obiecuje wprowadzić je w zaczarowaną krainę śmiechu, radości i przepychu życia!

I na te winna akcja ratunkowa zwrócić najbaczniejszą uwagę. Nie wystarczy tu pilnować pociągów na dworcach, ni wytaczać śledztwa zdecydowanym stręczycielom nierządu — trzeba umieć dotrzeć do młodych serc i umysłów, wyplenić stamtąd chwasty i kwiaty zła... wskazać im jaśniejsze, szlachetniejsze ideały, niż niskie, zmysłowe użycie.

J. P.

Niemy bokser Niemiec.

Berlin, w marcu.

(+) W ubiegłym tygodniu odbyły się w Berlinie zapasy bokserskie między szampionami Niemiec i Danji. Uwagę zwróciła klęska duńskiego mistrza ciężkiej wagi Larsena, którego zręcznym „knockoutem" rozciągnął Niemiec Kupnadel. Dodać należy, że Kupnadel jest głuchoniemy. Wprawdzie nie przeszkadza to karjerze bokserskiej, ale bądźcobądź przykro musi być położyć przeciwnika i nie móc nawet radośnie wykrzyknąć: Ach! — albo zostawszy pokonanym, nie móc stęknąć: Uch!

Z zagadnień chwili.

W piekącej sprawie.

Od Czcigodnego Dyrektora Banku Polskiego otrzymujemy w odpowiedzi na wczorajsze nasze zapytanie, następujące uwagi:

Lwów, 20. marca.

W „Gazecie Porannej" L. 7366. z dnia 20. b. m. umieszczono na str. 6 w artykule p. t. „W piekącej sprawie" uwagi, pochodzące ze sfer kupieckiej o walce, „którą obecnie stacza kupiectwo z drobnym pieniądzem papierowym i bilonem".

W uwagach tych jest również twierdzenie, że Bank Polski ani bilonu, ani małych banknotów jedno- i dwuzłotowych nie wymienia.

To ostatnie twierdzenie nie jest zgodne z prawdą. Bank Polski bowiem dokonywa codziennie wymiany drobnych w kasach wymiany, do godz. 10.30 zrana, przyczem z powodów zrozumiałych żąda oczywiście, aby drobne banknoty były należycie posortowane i poukładane w paczkach po 100 szt., bilon zaś, rozgatunkowany według wartości monet, aby przynoszono do wymiany w pełnych woreczkach. Od firm i osób znanych przyjmuje nadto Bank bilon w woreczkach zapieczętowanych, zaopatrzonych podpisem odnośnej firmy, z zastrzeżeniem dodatkowego przeliczenia, jeżeli firmy te i osoby złożą pisemną deklarację, iż przyjmują pełną odpowiedzialność za zawartość woreczków i zobowiążą się ewentualne braki na żądanie natychmiast pokryć.

Wprowadzenie większej ilości małych banknotów bilonu w obieg został spowodowany odczuwanym ogólnie brakiem tych środków płatniczych, a w konsekwencji ciągłem obniżaniem się siły kupna jednostki walutowej, którą jest złoty. Brak drobnego pieniądza stał się dla społeczeństwa bardzo dotkliwym i jest przyczyną słusznych skarg i żalów.

Obecnie gdy rynki handlowe, a przez nie społeczeństwo otrzymało konieczny do obrotu pieniądz drobny w należytej ilości, ujawnia się niezrozumiałe i wprost godne nagany wygodnictwo ze strony tych sfer, które raczej byłyby powołane do intenzywnego rozprowadzania pieniądza w szerokie warstwy społeczeństwa i paraliżowania ujemnych skutków niedostatku drobnych w obiegu. Dość wspomnieć, że złoty staje się jednostką płatnicza, zamiast której używano dawniej monet 10-ciocentowych lub 20-halerzowych. Lekkiem sercem wydaje się dziś złotego za otwarcie bramy, podanie palta w garderobie, dostawę listu lub napiwek za najdrobniejszą usługę tylko dlatego, że publiczność odwykła od twardego pieniądza, nie chce poddać się niewygodzie noszenia go przy sobie i oswajania się z istotną wartością, którą reprezentuje. Zarządzenia, zmierzające do rozpowszechnienia bilonu paraliżuje publiczność tem, że z czystego wygodnictwa wzbrania się przyjmować bilon w trochę większej ilości, a otrzymawszy natychmiast odnosi do Banku celem wymiany. Wydany we Lwowie n. p. pieniądz kruszcowy w ilości kilkudziesięciu skrzyń wraca codziennie w dziesiątkach i setkach woreczków do kas Banku, mnożąc tylko niepotrzebną robotę liczenia i unicestwiając zamiary Rządu i Banku Polskiego w kierunku uchylenia słusznych skarg i żalów, wywołanych właśnie jego brakiem.

Józef Zgórski.

—o—

Co mówi Nemo:

Rozłam w „Wyzwoleniu".

Nareszcie pękła ta b zydka szkarada,
Ten smok co buc ał demagogji siarką
Smok się na małe moczęta rozpada,
W których już będzie jadu mniejsze ziarnko.

Tak jak Japończyk padł od własnej szabli
Przez prowodyrów sw r i wichrzenie.
Gdy „W zwolenie" w k ńcu wz ęł djabli.
To cała Polska czuje wyzwolenie.

Nowa powieść „Gazety Porannej"

W dniach najbliższych rozpoczynamy w fejletonie „Gazety Porannej" druk powieści p. t.:

„INWAZJA MAKROBÓW"

przez młodego a już bardzo głośnego w szerokich kołach czytelników francuskich autora

ANDREE COUVREUX

Jest to pisarz dotąd publiczności polskiej zupełnie nieznany a nie należy wątpić, że utwory jego także i wśród niej znajdą licznych czytelników i entuzjastycznych wielbicieli pod bnie jak to się dzieje w stolicy świata — w Paryżu. Mają one bowiem po temu wszelkie dane:

Są sensacyjne i to ponad miarę,

do której przyzwyczaiły nas choćby najbardziej pomysłowe fantazje autorów angielskich i amerykańskich, sensacyjność ich jednak jest typu bardzo szlachetnego bo opartego o przesłanki naukowe, daleka od kryminalistyki, motywów skrajnie erotycznych itp. Ponadto utwory p. Couvreux wyposażone są

w znakomite walory literackie,

pisane pełnym wdzięku językiem a wreszcie autor, znając świetnie psychologję czytelnika, umie napinać ciekawość jego umiejętnie od ustępu do ustępu, dzięki czemu książki jego czyta się dosłownie jednym tchem.

Powieść p. t. „Inwazja makrobów" którą rozpoczynamy drukować w dniach najbliższych, jest

historją zemsty

znakomitego uczonego przyrodnika, który urażony w swojej ambicji, poprzysiął zemstę miastu światła — Paryżowi i przeprowadza ją konsekwentnie nie licząc się z setkami tysięcy ofiar, z potokami krwi i łez, które zalewają Francję. Przed ostateczną zagładą ratuje stolicę Francji odruch litości, który obudził się w sercu manjaka na widok miłości dwojga młodych.

Nie odsłaniajmy jednak przedwcześnie tajemnic „inwazji makrobów", która — nie wątpimy — pochłaniana będzie przez naszych Czytelników i Czytelniczki. Dodamy jeszcze tylko, że „Gazeta Poranna" zamieści

szereg ilustracji

wykonanych według oryginalnych rysunków francuskich rysowników a oddających znakomicie całą grozę sytuacji stworzonych niezwykłą fantazją autora.

Redakcja „Gazety Porannej"

Obchód narodowy i wystawa w Gnieźnie.

Lwów, 20. marca.

Naród polski obchodzi w r. b. wielką pamiątkę 900-lecia koronacji Bolesława Chrobrego, jako pierwszego króla Polski. Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i Jego Eminencji ks. Kardynała Prymasa dr. Dalbora odbędzie się w pierwszej połowie września, w obecności reprezentantów najwyższych władz państwowych i kościelnych wspaniała uroczystość w prastarej katedrze gnieźnieńskiej, u grobu św Wojciecha, gdzie cały naród polski odda zasłużony hołd Wielkiemu Budowniczemu Polski.

Ażeby tę pamiętną rocznicę należycie uczcić, postanowiło szerokie grono osób urządzić równocześnie Wystawę Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą pod protektoratem PP. Prezesa Rady Ministrów Ministrów roln. oraz przem. i handlu i to w szerszym zakresie, obejmującym zachodnie województwa państwa.

Organizująca się wystawa rolniczo-przemysłowo-rzemieślnicza, odbyć się mająca w Gnieźnie w czasie od 12—20 września, ma być przeglądem sił naszej wytwórczości i pracy, ma być dla licznych rzesz napływających z całej zjednoczonej Polski do Grodu Lecha pogladem i obrazem, cośmy dotąd zdziałali, oraz bodźcem i silną wzajemną zachętą do budowania ekonomicznej potęgi Państwa, którą Polska stworzyć musi, jeżeli chce się ostać jako mocarstwo w rodzinie narodów.

—o—

Nieznane zwłoki na torze kolejowym.

Lwów, 20 marca.

(—) Na torze kolejowym między R datyczami a Gródkiem Jagiellońskim znalez ono wczoraj ra o zwł ki prawdopodobnie jakiegoś żoł i rza, który wys oczył pociągu będącego w ruchu i zabił się. P licja z Gródka Jagiellońskiego zabezpieczyła zwłoki aż do przybyc a Komisji sądowo-lekarskiej.

—o—

Morderstwo w pow. bobreckim.

Lwów, 20 marca.

(—) Wczoraj popołudniu uwiadomiono telefonicznie Urząd Śledczy we Lwowie, że w Dźwinogrodzie pow. Bóbrka, zosta o popełnione morderstwo na osobie N. N. gospodarza, którego nieznani sprawcy zmasa rowali nożami na śmierć. Na miejsce wyjechali z U zędu Śledczego dwaj wywiadowcy.

Tajemniczy wypadek dyplomaty.

Paryż w marcu.

W pobliżu stacji Golonge pod Lyonem zna eziono przy torze kolejowym ciało wybitnego włoskiego urzędnika dyplomatycznego Le.v.'ego, któ y jechał z Włoch do Paryża. Przypuszczalnie wypadł on z pociągu.

—o—



TEATR WIELKI:

Piątek, 20 bm. „Cyrulik sewilski" (50 prc. zniżki).
Sobota, 21. bm. o 3 pop. „Jaś i Małgosia", przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 21. bm. o 7.30 „Twórca".
Niedziela, 22. bm. o 3 pop. „Sen nocy letniej" (ceny popularne).
Niedziela, 22. bm. o 7.30 „Lisetta".

TEATR NOWOŚCI:

Piątek, 20. bm. „Agri" (50 prc. zniżki).
Sobota, 21. bm. „Pajacyk" (50 prc. zniżki).
Niedziela, 22. bm. „Agri".
Poniedziałek, 23. bm. „Hrabina Marica" (50 prc. zniżki).

TEATR MAŁY:

„Piątek, 20. bm. „Spadkobierca".
Sobota, 21. bm. „Spadkobierca".
Niedziela, 22. bm. „Spadkobierca".
Poniedziałek, 23. bm. „Spadkobierca".

—o—

Repertuar „Młodej Scenki". Niedziela dnia 22. marca 1925 r. „Ich czworo" G. Zapolskiej. Początek o godz. 8 w.

—

Zmiana repertuaru. W Tetrze Nowości w sobotę zamiast zapowiedzianej „Hrabiny Maricy" dany będzie „Pajacyk" z 50 prc. zniżką.

Nowa operetka. Od dłuższego czasu odbywa reżyser Tatrzański próby z świetnej operetki „Clo-clo", która obiegła już liczne sceny europejskie i wszędzie zdobyła sobie olbrzymie powodzenie. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

50 prc. zniżki na „Cyrulika sewilskiego". Dziś, w piątek, obowiązuje 50 prc. zniżka w Teatrze Wielkim na „Cyrulika sewilskiego".

—

Z „Młodej Scenki". W ubiegłą niedzielę ściągnęło „Ich czworo" takie zastępy publiczności, że sporo osób musiało wobec szczupłości salki odejść od kasy. W nadchodzącą niedzielę dn. 22. bm. Kierownictwo „Młodej Scenki" wystawia ponownie doskonałą komedię Za polskiej w czwartej z rzędu obsadzie. — Bilety wcześniej do nabycia w Kancelarji „Młodej Scenki" w godzinach urzędowych.

—o—

Z Kongregacji kupieckiej. W piątek dnia 20. marca o godz. 7.30 wieczorem w Kongregacji Kupieckiej we Lwowie przy ul. Czarnieckiego Nr. 1 II. piętro wygłosi prof. dr. Franciszek Tomanek wykład pod tytułem: „Organizacja pieniądza". Na powyższy wykład zapraszamy kupców, przemysłowców, młodzież handlową i osoby zainteresowane z chrześcijańskich sfer gospodarczych. Wstęp wolny. Za Kongregację Kupiecką: Jan Sudhoff m. p. prezes. Jan Kaderożka m. p. sekretarz.

(m) **Zebranie pracowników kolejowych Z. Z. P.** odbyło się onegdaj we Lwowie. Przewodniczący p. Scheffel udzielił głosu prezesowi Gł. Zarządu w Warszawie p. Nowakowskiemu, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności. Referent objaśnił zebranym sprawę reorganizacji kolejowej, pragmatyki służbowej, ustawy zabezpieczeniowej dla nieetatowych, opieki lekarskiej itp. Po ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucji, dotyczących sprawy drożyzny, dodatków nocnych, kasy chorych, umundurowania, przeszeregowania pracowników kolejowych i redukcji personalu.

Z Ogniska Nauczycielskiego. W sobotę, 21 bm. odbędzie się w lokalu Ogniska (gmach Skarbka) wieczór dyskusyjny w sprawie samorządu szkolnego. Dyskusję zagai prof. Piotr Dąbrowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

Przedawnienie wierzytelności. W piątek, 20 bm. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w Związku Adwokatów Polskich, sala Tow. Politechn. zebranie dyskusyjne na temat: „Trzyletnie przedawnienie wierzytelności z par.1486 i 1163", zagajone przez prez. dra Dzięrzielewicza, adw. Arnolda i Kulikowskiego.

Koło T. S. L. im. Wiktorji Niedziałkowskiej zaprasza na doroczne walne zgromadzenie członków, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 23. bm. o godz. 5 popoł. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 11, III p. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego zarządu, wybór nowego zarządu, wnioski członków oraz wykład p. Heleny Skolimowskiej.

Poranek operowy. W niedzielę, 22. bm. Szkoła Opery Konserwatorjum wykona w sali Tow. muz. (Chorążczyzna 7) fragmenty z oper: „Cyganerja", „Aida", „Traviata" i „Mignon". Reżyserja spoczywa w rękach p. Mikołaja Lewickiego, batuta w ręku p. dr. Adama Sołtysa. Scenę urządza p. Ignacy Stahl.

Z teatrów studenckich. Koło dramatyczne „Czytelni Uczniów" XI gimn. mat.-przyr. (przy ul. Szymonowiczów 1), zachęcone powodzeniem, z jakiem wystawiało w ostatnich czasach „I Wieczór humoru" i „Grube ryby" Bałuckiego, daje w niedzielę, dnia 22. bm. o godzinie 6 wiecz. II Wieczór humoru i śmiechu p. t. „Wielkie coś..." Na program składają się dwie wesołe komedje jednoaktowe: „Kajcio" Dobrzańskiego i „Chrapanie z rozkazu" tłum. Chrzanowskiego, oraz monologi i sceny mimiczne. Dochód z wieczoru przeznaczony na samolot XI gimnazjum. Popierajcie piękny cel!

Lwowskie Towarzystwo lekarskie. IX posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 20. marca br. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Kliniki chorób zewnętrznych, Pijarów l. 4. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych; 2) wykład: dr. Urbanowicz: „Masowe badanie inteligencji"

Podatek od obcych w Neapolu. Miasto Neapol zaprowadza nowy podatek miejski w wysokości 10 prc. opłat czynszowych, który to podatek opłacać będzie każda przebywająca w Neapolu osoba, która nie ma w tem mieście swego stałego miejsca zamieszkania.

Ulgi celne dla mac. Rozporządzeniem z dnia 7. marca br. uzupełniony został wykaz towarów, opłacających cło ulgowe, artykułem: mace, dla którego cło ulgowe wynosi 40 procent cła normalnego.

P. Wilkuszewski, kapelmistrz 40 pp. prosi nas o zaznaczenie, że ze sprawą samobójstwa Aleksandra Karasieja niema nic wspólnego. Wiadomość, podana przez lwowskie dzienniki, jest nieścisła i odnosi się do innej osoby.

(—) **Potrącona przez tramwaj.** Na Gabrjelówce pod wóz tramwajowy wpadła wczoraj wieczorem 17-letnia Elżbieta Śnieżyk, która doznała silnych obrażeń. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

(—) **Wielkie włamanie do sklepu tytoniowego.** Wczoraj w nocy niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do sklepu tytoniowego Oskara Barała przy ul. Halickiej 16 i skradli 14 kg. tytoniu „Xanti", większą ilość papierosów egipskich, blankiety wekslowe i 200 złotych w gotówce. Łączna szkoda wynosi około 3000 złotych.

(—) **Kradzież z wystawy.** Ze sklepu Gerschona Glückmanna, przy pl. Bilczewskiego 10, nieznany sprawca skradł z wystawy koszule, oraz drobiazgi, wart. 27 złotych.

(—) **Aresztowanie za kradzież.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Marjana Dziekana, zam. przy ul. św. Zofji 30, za kradzież 17 tuzinów guzików, wart. 30 zł. na szkodę majstra krawieckiego Samuela Grossmana, zam. przy ul. Jagiellońskiej 15.

(—) **Parobek złodziejem.** Marjan Tomek, czeladnik masarski, zajęty w pracowni St. Konopackiego przy ul. św. Marcina 25, doniósł, że parobek tam zajęty, Józef Siwik, skradł wczoraj z izby czeladzi garderobę, wart. 356 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

(—) **Wydalenie się z domu.** Eljasz Tymków, zam. przy ul. Sykstuskiej 13, doniósł wczoraj policji, że syn jego 23-letni Jan, dnia 15. bm. wydalił się z domu i do tej pory nie wrócił.

—o—

DROGOCENNY SZAL ZA 1 ZŁOTEGO!! Wspaniały, stylowy, wenecki szal, drogocenny, artystycznej roboty, może nabyć każdy, kto kupi los za **1 złotego.** Szal ten można oglądać na wystawie sklepu p. Stanisława Wrońskiego, pl. Marjacki 10. Ciągnienie losu nieodwołalnie 5. maja 1925. Cały dochód przeznaczony na Straż mogił polskich bohaterów. Losy do nabycia w sklepie u. p. Wrońskiego.

—o—



Egzamina urzędników ziemskich. Utworzone zostały już komisje egzaminacyjne dla urzędników ziemskich. W ministerstwie reform rolnych już się rozpoczęły egzamina dla urzędników I kategorji.

Sekretarza policji wzięli na koronę carewicza. Z Torunia przybył do Warszawy sekretarz policji okręgowej Zagrajski. W ogrodzie Saskim jacyś nieznajomi poczęli go namawiać do kupna złota, brylantów, a nawet korony... carewicza Aleksieja. Sekretarz tak był olśniony blaskiem brylantów, że nie baczył na historje o szlifowanych szkiełkach i nabył trzy duże „brylanty" za 400 złotych. Oczywiście okazały się one bezwartościowemi szkiełkami.

Dywersanci bolą się psów. Wśród czynników organizujących bandy dywersyjne rozeszła się pogłoska, jakoby oddziały nadgraniczne policji polskiej miały otrzymać znaczne ilości psów policyjnych i meldunkowych do tropienia band. Pogłoska ta wywołała wśród dywersantów wielkie zaniepokojenie, a straż sow. graniczna otrzymała rozkazy strzelania do wszystkich psów, zauważonych w pasie pogranicznym.

(Z) **Magistrat warszawski** uchwalił przystąpić z kapitałem 50 tys. zł. do Towarzystwa Kolei elektr., które uruchomiło niektóre pociągi podmiejskie stolicy.

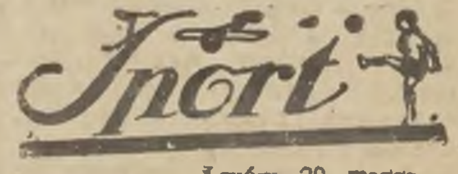


(jp.) **Albo opjum albo śmierć.** Pewien wiarygodny ze wszech miar misjonarz doniósł z Chin do Ajencji Reutera, że władze chińskie zmuszają bezwzględnie rolników do uprawy opium. Gdy 1500 rodzin chrześcijańskich nie zastosowało się do tego nakazu, wyrokiem sądu dokonano egzekucji na 200 osobach.

(jp.) **Klejnoty za pół miljona fr. w rurze klozetowej.** Z Paryża donoszą o odszukaniu wspaniałego naszyjnika wartości 500 tysięcy franków, skradzionego na szkodę księżnej de Broglie. Policja przy pomocy inżyniera architekty przeszukała rurę klozetową apartamentu księżnej i odszukała w niej zaginione kosztowności. Pozostałe dotąd zagadką, kto je tam umieścił.

Wielkie wylewy w Peru. Donoszą z Limy: Olbrzymie wylewy rzek, które nastąpiły po deszczach, zniszczyły miasto Truxillo. Mieszkańcy schronili się w górach.

Palestyna objęta traktatem handlowym z Anglją. W Dzienniku Ustaw Nr. 23 ogłoszone zostało życzenie rządu brytyjskiego, aby postanowienia traktatu handlowego i nawigacyjnego pomiędzy Rzeczpospolitą Polską o Królestwem Brytyjskiem stosowane były do terytorium Palestyny.



Lwów, 20. marca.

D. K. S. Trebicz, doskonała czechosłowacka drużyna prowincjonalna przyjeżdża dziś do Lwowa i rozegra jutro i pojutrze zawody w piłkę nożną na boisku Pogoni Pocz. 3.30.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie urządza na niedzielę, 22. i środę, 25. bm. wycieczki do Sławska. Zbiórka za każdym razem w przeddzień o godz. 15.45 w westybulu dworca. Ze względu na spodziewany większy napływ narciarzy, konieczne zamówienie noclegów w biurze Tow., Podleskiego 7, w piątek, 19—20 godz.

Lwowskie Tow. Kolarzy i Motocyklistów zawiadamia swych członków, że zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz. 10 przedpoł. w sali Polikliniki przy ul. Lindego i. 5.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

P. M. S. Rzecz nie nadaje się do druku.

P. Wal. Dutk. Wierszyk sympatyczny, odpowiedni do pisemka dla dzieci.

Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej" (ul. Chorążczyzny 31.)

Kącik dla Pań.

JESZCZE O MODNEJ BIELIŹNIE.

Lwów 20. marca.

Sądzę, że zgodzicie się ze mną miłe czytelniczki, że temat, którym zajmowałam się we wczorajszej pogadance jest dość interesujący, aby poświęcić mu jeszcze nieco uwagi.

Pozostaje jeszcze do omówienia kwestja koszul nocnych, które dziś są właściwie pełnymi wdzięku negliżami. Najulubieńszą formą jest dla nich krój kimonowy. Są długie, bo sięgają aż do kostek, dół obszywa się często falbanką z materjału lub z koronki. Zdobi się je podobnie jak dessous dzienne, ażurkami, delikatnym haftem i medaljonami koronkowymi lub tiulowymi.

Najulubieńszym materjałem, jeśli jedwab okaże się zbyt kosztownym, jest etamina. I tutaj kolorowość odnosi rekord nad bielą... Szczególniej en vogue są kolory płomieniste, czerwone lub jaskrawo-zielone i szafirowe, choć nie brak także zwolenniczek łagodnych barw pastelowych.

Do jasnych koszul nocnych nosi się czepeczki białe koronkowe lub tiulowe, krojem holenderskich czepców. Do koszul jaskrawszych używane są czepeczki z tej samej materji.

Nakoniec chcę się przysłużyć moim Czytelniczkom jedną praktyczną radą odnośnie do sposobu noszenia modnego dessous. Obserwowałyście panie zapewne nieraz, jak nieestetycznie wygląda, jeśli z wycięcia sukni lub rękawka wysuwa się cały szereg ramiończek: od koszuli, staniczka, kombinacji... Może nawet same nieraz walczyłyście z trudnościami ukrycia tych przytrzymań bielizny.. Trudność tę rozwiązać można w sposób bardzo prosty. Oto staniczek, koszulka i combinaison nie mają ramiończek, a są tylko zaopatrzone w pętelki — ramionka robi się osobne, z guziczkami, na które zapina się pętelki od wszystkich dessous.

Na ramionka używa się najchętniej wstążeczki z lamy złotej lub srebrnej albo też koloru sukni.

Nina.

Kto spalił hangar?

Kraków, w marcu.

Skutkiem śledztwa z powodu pożaru w hangarach krakowskich, aresztowano żołnierza Krawczyńskiego i sierżanta, jako tych, którzy mieli powierzony nadzór nad hangarami. Śledztwo jest na drodze do stwierdzenia, że pożar wybuchł skutkiem nieostrożności jednego z mechaników, który przebywał wbrew przepisom w hangarach.



ĆWICZENIA TANCEREK NA WOLNEM POWIETRZU.
Widzimy tu oryginalną grupę młodych Amerykanek, uczenic nowomodnej szkoły tańców, które ćwiczą się w niezwykłych skokach, mających być trainingiem do przyszłej karjery choreograficznej.

„Lady Nicotine“ w opałach.

Prohibicjonizm pragnie objąć po alkoholu tytoń.

Waszyngton, w marcu.

Scentralizowana pod bokiem rządu „Anti-cigarette-League“, obejmująca siecią swych filji cały obszar Stanów Zjednoczonych, z coraz większą intensywnością dąży do uwolnienia Ameryki od „lady Nicotine“, podobnie, jak udało się doprowadzić już do tego, iż „mister Alcohol“ został skazany na banicję z U. S. A.

Pod przewodnictwem mr. J. H. Burnetta odbędzie się niebawem w Waszyngtonie **wielka „konwencja“**, mająca zainaugurować stanowczą kampanię **celem wyparcia nie tylko papierosów, lecz tytoniu wogóle.** Na szefa sztabu keneralnego w tych bojach powołano chemika, dr. H. Willeya. **Fundusz bojowy ustanowiony został w wysokości miljona dolarów.** Posłów wezwano — w każdym dystrykcie osobno — do wystąpienia przeciwko plantatorom i fabrykantom tytoniu. Zmobilizowano też literaturę i rozpisano konkurs na afisz obrazowo przedstawiający „zgubne skutki palenia tytoniu“.

Olbrzymy powietrzne.

Anglja dąży do tego, by opanować powietrze, jak opanowała morze.

Londyn, w marcu.

Rząd angielski skwapliwie przy każdej sposobności nawołuje do rozbrojenia. Sam jednakże woli dokładać starań, by w zbrojeniach nikomu nie dać się prześcignąć.

Wedle „Westminster Gazette“, angielskie rządowe fabryki aeroplanów pracują obecnie nad zbudowaniem olbrzymich statków powietrznych, z których **każdy zdołałby udźwignąć conajmniej kompanję wojska, tj. około 200 ludzi.**

Także marynarka angielska otrzymać ma dreadnougthy powietrzne. Pierwszy z nich jest już gotów i odbywa właśnie próbne loty.

Ponadto buduje Anglja płatowiec do rozrzucania bomb. Aeroplan taki ma przenosić załogę z 8 ludzi złożoną i **bomby o łącznej wadze 10 tysięcy kilogr.** Przy pełnem obciążeniu zdoła on bez przerwy odbyć kurs **na przestrzeni 3.000 klm.**

Wedle wyjaśnień, złożonych przez lorda Salisburego w Izbie lordów, ma Anglja do r. 1829 zbudować ogółem **600 olbrzymich okrętów powietrznych.**

Ruchome trotoary.

Zamierza je wprowadzić dla ułatwienia komunikacji Paryż. — Trzy systemy do wyboru.

Paryż, w marcu.

W Paryżu na serjo zastanawiają się nad zaprowadzeniem ruchomych trotoarów na głównych arterjach ruchu **celem łatwiejszej i szybszej komunikacji, a przedewszystkiem celem odciążenia ruchu ulicznego.**

Trzy systemy brane są pod rozwagę. Pierwszy wypróbowany już został z pomyślnym wynikiem podczas wystawy paryskiej w r. 1900. Polega on na akcji paralelnie, z rozmaitą chyżością toczących się pasów. Najpowolej toczą się one przy wejściu i zejściu, pośrodku zaś posuwają się bardzo szybko.

Drugi system posługuje się drobnymi wózkami, rowijającemi różne stopnie chyżości, największą znów pośrodku, najmniejszą u początku i końcu jazdy. Ów system wypróbowano r. z. w Wembley, przyczem stwierdzono, że tym sposobem **przenieść da się w godzinie 30—40 tysięcy osób,** gdy kolej miejskie w tym samym czasie przewiozły przy największym wysiłku nie więcej nad 12 tysięcy osób.

Trzeci wreszcie system, jeszcze nie wypróbowany, w oryginalny, nowy sposób wprowadza toczące się naprzód pasy, a ma tę wyższość nad pierwszym ze wspomnianych systemów, że umożliwia większą chyżość, niż tamten, obniża zaś koszta do minimum. Problem jednak łagodnego wejścia i zejścia nie został jeszcze należycie rozwiązany.

Nowa stolica Brazylji.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Ponieważ Rio de Janeiro, stolica Brazylji, z racji swego nadmorskiego położenia nie jest dostatecznie zabezpieczone w razie ewentualnej wojny, przeto parlament brazylijski postanowił zbudować nową stolicę w stanie Goyaz. Na przestrzeni 14 000 km² wzniesie się miasto budowane w kształcie koła, którego środkiem będzie plac główny z budynkami rządowemi, stąd zaś główne ulice biegnąć będą jak promienie w czterech kierunkach, przecięte siecią ulic bocznych. Środek placu i zarazem środek miasta zajmie olbrzymia wieża-piramida, mająca 20 terasowatych pięter, wyższa od paryskiej wieży Eiffla.

Spadek po Gaby Deslys.

Pięć lat wstrzymywali się spadkobiercy z wytoczeniem swych pretensyj. — Domagają się spadku obecnie, gdy już zapóźno.

Marsylja, w marcu.

W pięć lat po zgonie Gaby Deslys, słynnej przyjaciółki b. króla Portugalji, zgłosili się wreszcie uprawnieni po spadek, którego już niema. Pozostały po uroczej awanturnicy **okazały majątek zagarnęło miasto Marsylja,** w którem Gaby przebywała przez czas dłuższy i uzyskała obywatelstwo francuskie.

Obecnie ojciec i rodzeństwo Gaby, węgierska rodzina Navratilów, (Gaby Deslys nazywa się w rzeczywistości Navratil), występują z roszczeniami, by spadek im zwrócono.

Dokładna jego wysokość nie jest znana. Wedle pism francuskich pozostałość w gotówce i klejnotach ocenić można na jakie 8 **miljonów franków.**

Zgłoszone pretensje rodziny wywołały na razie tylko zdziwienie, bo w istocie zrozumieć trudno, dlaczego spadkobiercy zwlekali 5 lat z przedstawieniem swych praw do spadku.

Największy tunel w Europie.

Budują go w Szkocji. — Praca trwać będzie lat kilka.

Londyn, w marcu.

Hydroelektryczna centrala kompanii North British Aluminium w Fort William rozrosła się do tego stopnia, że rozporządzalne zapasy wód w miejscu już jej nie wystarczają. Aby niedostatek ten usunąć, postanowiono doprowadzić do Fort William masy wód z wielkich zlewisk Lochs Treig i Laggan, z poza góry Ben Nevis. W tym celu ma być przeprowadzony poprzez wspomnianą górę tunel. Będzie on półtrzecia razy tak długi, jak tunel symploński, najdłuższy dotąd w Europie.

Praca potrwa lat kilka. Tunel kopać poczęto nie tylko z dwu przeciwległych punktów końcowych. 22 szachtów przewierci pobocze góry, kierując się ku linji tunelu.

Co siódmy mieszkaniec Chicago — Polakiem.

Chicago, w marcu.

(+) Dzienniki polskie w Chicago podnoszą ostatnio znaczny procent ludności polskiej wśród mieszkańców tego miasta Porównywując Chicago z Paryżem przeprowadza „Dziennik Chicagowski" analogję dowodząc, że podobnie jak i stolicę Francji Chicago można też nazwać miastem cudzoziemców, gdyż więcej jest tam ludności napływowej wszelkiej narodowości aniżeli Amerykanów starszego autoramentu. Jeśli w Paryżu co ósmy mieszkaniec jest cudzoziemcem, to w Chicago co ósmy mieszkaniec jest „jankesem", a co siódmy mieszkaniec ma w swych żyłach krew polską.

Jak Jack Dempsey zaczął karjerę.

Nowy Jork, w marcu.

(+) Oakland, miasto w Kalifornji, znane z opowiadań Bret-Harte'a wsławiło się jeszcze jednym epizodem, który będzie uwieczniony w kronikach szlachetnego sportu bokserskiego (po polsku: pyskogrzmotnego).

Oto dzienniki amerykańskie rozdzierają swe papierowe szaty z okazji zburzenia w Oakland małej kawiarenki, w której przed ośmiu laty stała się wielka rzecz. Do właściciela owej kawiarni, Simpsona, przybył pewnego razu jakiś wysoki, wynędzniały i zakurzony osobnik, śmiertelnie znużony i zagłodzony. Wzorem bohaterów Jacka Londona odbył daleką podróż wagonem towarowym, jako pasażer „na gapę", czasami wyrzucany, często poszturkiwany. Wreszcie zdołał dobić do Oakland, gdzie — jak ze łzami w oczach wyznał panu Simpsonowi — ma się rozstrzygnąć jego los. Próbuje szczęścia, jako bokser. W Utah i Nevadzie niepowiodło mu się. Został tęgo przetrzepany i musiał nawet z konieczności wziąć się do roboty w kopalniach oraz przy brukowaniu dróg, wreszcie zasłyszał o meczu bokserskim w Oakland i postanowił spróbować szczęścia po raz ostatni.

Simpson, chociaż amerykański kawiarz, wzruszył się niedolą nieszczęsnego boksera. Właśnie zachorował bokser, na którego on „stawiał", mający walczyć z głośnym Nortonem. Niewiele myśląc, wsunął na jego miejsce owego przybysza głodomora, który, wchodząc w szranki — z powodu przebytych tarapatów i długiego głodowania miał silną gorączkę. Widząc to Simpson zaproponował mu zaniechanie meczu, lecz wynędzniały włóczęga z ambicją uparł się, że albo zwycięży albo legnie.

Mimo osłabienia udało mu się walkę zakończyć nierozegraną. Dostał za to całe 75 dolarów, sumę dlań wprost ogromną, a pozatem pozyskał sobie przyjaźń Simpsona, który zajął się nim i został jego „managerem".

Owym wagabundą bokserem był Jack Dempsey, słynny dziś pogromca Carpentiera, chluba Ameryki...

Olbrzymia synagoga.

Londyn, w marcu.

Odbyło się tutaj położenie kamienia węgielnego pod nową synagogę żydowską. Ceremonii dokonał Goldsmith-Montefiore. Synagoga jest obliczona na 14.000 osób.

Z życia ekonomicznego

Lwów, 20. marca.

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, iż Inspektoraty skarbowe II, III i we Lwowie rozesłały dnia 15. marca 1915 nakazy zapłaty podatku przem. za II półrocze 1924. Termin rekursowy przeciwko powyższym wymiarom upływa 15. kwietnia br., bez względu na dzień faktycznego doręczenia powyższych nakazów zapłaty.

Wystawa ruchoma. Ciężkiemu położeniu naszego przemysłu przychodzi z pomocą organizująca się obecnie w Warszawie Wielka Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego. Obliczona jest ona przedewszystkiem na zbliżenie spożywcy z wytwórcą, objedzie w roku sprawozdawczym od czerwca br. do 1. kwietnia 1925 roku od 20 do 30 miast polskich, obwożąc eksponaty zarówno wielkiego przemysłu, jak też dając możność zaprezentowania się produkcji lokalnych wytwórców. Ubocznym, ale bardzo cennym rezultatem Wystawy będzie zahamowanie znacznego u nas importu zagranicznego. To też z tego względu Wystawa Ruchoma spotkała się z wybitnem poparciem naszych kierowniczych władz, Ministerjów skarbu, przemysłu i handlu oraz pracy i opieki społecznej. Koncesjonarjuszem Wystawy jest „Koło Polek".

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 19 marca.

Targ akcji niekotowanych słaby ożywiony. Obroty w Gazach (po 11·50) i Jaworznie (setki 12·90) bardzo skromne. Cokolwiek więcej interesowano się Lwem, Olkuszam i Azotanu. Sporadyczne notowania Rolindustrji i Sskła w Krośnie. Gazy zachodnie, Machlejd, Przeworsk Schön, Nobel, Foresta, Lesienice, Węglówki nie znalazły nabywców.

Ruch w akcjach kotowannych średni. Kursa naogół utrzymane. — Z akcji bankowych transakcje w Bku Hipotecznym, Przemysłowym i Z Kredytowym. Z akcji przemysłowych zwiększone zapotrzebowanie na papiery arbitrażowe (Browary i Zieleniewskiego), Parowozy, Gazolinę.

Akcje handlowe, papiery procentowe i państwowe bez obrotów.

Płacono przy końcu za: Chodorów 4·75. Browary 9·50. Rakszawę 2·20. Zieleniewskiego 14·70. Sierszę G. 4·75. P. Naftę 0·56. Chybie 5·65 Oikos 2·75. Parowozy 0·67.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·60$^{1}/_{2}$, Przemysłowy 0·35. Z. B. K. 0·16$^{1}/_{2}$, Rolniczy 0·45, Browary 9·60, 9·55, 9·50, Chodorów 4·70, 4·75, Chybie 5·65, Cegielski 29·00, 30·00, Gafota 0·35, Gazolina 1·90, 1·95, 2·00, Niemojowski 0·60, Oikos 2·75, Parowozy 0·65, 0·64, 0·65, 0·66, 0·67, Polska Nafta 0·56, Rakszawa 2·20, Siersza g. 4·75, Tesp 5·80, Zieleniewski 14·70.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 19 marca.

Azot 0·31. Brugger 0·48, 0·47. Elektrosan 0·12$^{1}/_{4}$, 0·12. Gazy wschodnie 11·50. Jaworzno (100) 12·80. (drobne) 14·25. Len 0·37, 0·36, 0·35. Olkuse 1·05, 1·10. Szkło w Kr. 1·00. Rolindustria 0·35.

Giełdy obce.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19. marca. (Tel. G. P.) Dolary 70460, marka niem. 16750, ang. 3372, franc. 3660, włoskie 2886, jugosl. 1111, polskie 153—13640, rumuńskie 332, szwajc. 1356,0, węg. 9790, czeskie 2094.

AKCJE:

Wiedeń, 19. marca. (Tel. G. P.) Zieleniewski 206, Apollo 650, Silesia 12, Fanto 197, Karpaty 146600, Galicja 1255, Siersza 61, Bank Małopolski 4600, Bank Hipoteczny 7700, Kompas 17700, Rotland cement 318, Lumen 8000, Nafta 156, Mraźnica 36 i pół, Tepege 23, Browary lwowskie 125 i pół, Rakszawa 28.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. marca. (Tel. G. P.) Paryż 26.82, Londyn 24.79 i pół, Nowy Jork 518.7, Belgja 26.22, Włochy 21.07, Berlin 123.5, Wiedeń 73.10, Praga 15.40, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Bukareszt 2.45.

Giełda zbożowa.

Lwów. 19. marca.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych, mierne zainteresowanie dla pszenicy i jęczmienia browarnianego przy słabej podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Obroty prywatne:

Lwów, 20. marca.

Wczoraj tendencja chwiejna. Obrót średni.

Dolary amer. 5·18$^{1}/_{2}$ do 5·19 dol. kanadyjskie 5·15$^{1}/_{2}$ do 5·15$^{3}/_{4}$, korony czeskie 0·15$^{1}/_{4}$ do 0·15$^{1}/_{3}$, leje 0·02$^{1}/_{2}$ do 0·02$^{3}/_{8}$: franki franc. 0·27$^{1}/_{4}$ do 0·27$^{1}/_{2}$, frank szwajcarski 1·00 do 1·02, funty szterl. 24·50 do 24·66 Ruble a 500 i a 100

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 19 marca 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda		Akcje	19 marca				
	1923	1924	z kuponem bieżącym	płacą		żądają		transakcje
Mkp.	Mkp.			zł	gr	zł	gr	
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	60	—	61	0·60½
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	34	—	36	0·35
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	44	—	46	0·45
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	16	—	17	0·16½
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	40	9	70	9·50—9·60
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	65	4	80	4·70—4·75
1000	2000	50 gr	Chybie	5	55	5	75	5·65
1000	800	30000	Cegielski	28	70	30	30	29·00—30·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	34	—	36	0·35
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	85	2	05	1·90—2·00
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	70	2	80	2·75
500	750	4 gr	Parowozy	—	63	—	68	0·64—0·67
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	55	—	57	0·56
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	2	15	2	25	2·20
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	4	70	4	85	4·75
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	70	5	90	5·80
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	14	55	14	85	14·70
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Toban	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

za 1 tys. 300 zł. do 310 zł. drobne za 1 tys. 1·70 do 2·00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0·42 do 0·45 gr., korony austr. za tys. 0·00 do 0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marki 24·80 do 24·90, 10 rubli 26.80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44¹/₃ 0·44¹/₂, 5-kor. austr. 2·30—2·34 floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85

OGŁOSZENIA.

Posady i prace

ADWOKAT Klaften, Mosty Wielkie, poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta i solicytatora. 1510-3

DWÓR Kamionka Wołoska, poczta w miejscu poszukuje od 1 kwietnia kucharza nieżonatego, doskonale gotującego, któryby zarządzał przytem spiżarnią. Odpisy świadectw. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1458-3

Mieszkania, lokale, sklepy

LOKAL frontowy z magazynem, w centrum na korzystnych w arunkach do odstąpienia. Zgłoszenia pod „3054“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, Sokoła 4. II. p. 1487-2

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1241-10

Kupno, sprzedaż, zamiana

KILIMY stylowe rozmaitych wzorów czysto wełniane, grube, sprzedaje za gotówkę i na raty po zł. 80 metr kwadratowy dopóki zapas starczy WALERJAN DRABIK, Lwów, Sykstuska 17. Telef. 7—36. 1495-3

MASZYNY DO SZYCIA, gramofony, primusy sprzedaje tanio, naprawia z gwarancją Nowacki, mechanik, Lwów, Grodecka 63. **372**

PARCELE na raty od 36 zł. miesięcznie przy stacji kolejowej Dubiany—Laszki, 35 minut pieszo od tramwaju. Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11a. 1483-3

SYPIALNIA barokowa w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 1487-2

2 ŁÓŻKA z materacami i szafkami nocnemi tanio sprzeda. Hala Aukcyjna. Akademicka 3. 1487-2

FIRANKI, Karnisze, Portjery, Dywany, Chodniki, Materje meblowe
— **poleca najtaniej** —
KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, ul. Kopernika 4
tylko naprzeciw Szkowronga. 1506

KUPIĘ folwark 300—600 morg dobrej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia z dokładnym opisem objektu do Administracji pod „Folwark“. 1428-3

FORTEPIAN lub pianino kupię. Gotówką płace. Nowacki, Pańska 17. 1456-3

SZAFA oszklona dębowa czterometrowa, ścianka oszklona pięciometrowa do sprzedania, Ruska 3, pracownia obuwia. 1775-2

KUPUJĘ KSIĄŻKI MYŚLIWSKIE. Osoby posiadające książki myśliwskie, przedwojenne wydania, jak Kozłowskiego: „Początki terminologji łowieckiej“, prace Wodzickiego, Tarzanowskiego, Pietruskiego, Ożegalskiego, Janoty, Potockiego, Szytlera, Kamińskiego, Reumana, Gniewosza, Smólki itp., roczniki pism łowieckich, kalendarze myśliwskie, Kronikę Lisowicką tom II. i wszelkie inne — proszę o podanie tytułu i ceny pod adresem: J. Kobylański, kapitan 5 p. s. p. w Przemyślu — celem uskutecznienia zamówienia, lub ewent. zamiany za książki myśliwskie lub innej treści. 1474 3

Rozmaite

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Wojskową, wydaną przez P. K. U. na nazwisko Leon Fiszler. 1507

PREZERWATYW paryskich i innych artykułów poszukuje nabywca en gros z prawem wyłączności. Zapłata wraz z zamówieniem. Ch. Szerb 30 Bulwar Magenta, Paryż. 1494-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Schuster Aron wydane przez P. K. U. Lwów. 1496

WEZWANIE. Upraszamy naszych P. T. dłużników W. P. Antoniego Kropaczka, Karola Daszkiewicza, Feliksa Dotzauera, Stanisława Kondry, Jana Brylińskiego, Dra Dawida Sassowera, Antoniego Ostrowskiego, Józefa Eckhardta, Wiktora Reindla, Mieczysława Kastnera oraz wszystkich innych dłużników o uregulowanie swoich przedwojennych i w czasie wojny zaciągniętych zobowiązań, za nabyte towary, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wdrożyć kroki sądowe. Zarząd Doroteum, Lwów, Leona Sapiehy 34. 1500

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną książeczkę wojskową Włodzimierz Niemaczek 1898 r. Kopyczyńce P. K. U. Czortków. 1502-3

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE poleca **Topolnicka, Kopernika 1.** 788-6

MOTORY ropne „PERKUN“ od 6 do 60 HP. z gwarancją, łatwe do obsługi nawet dla zwykłego nieczytelnego robotnika, zużywają mało ropy, części składowe natychmiast do otrzymania, niska cena, cło odpada, zapłata w dogodnych ratach, monterzy do dyspozycji, nadto maszyny młyńskie, pasy, transmisje, obrabiarki do żelaza i drzewa poleca
„PILOT“
Lwów, Batorego 4. 1338-15
Techniczna porada bezpłatnie.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1598. 1412-3

OBIADY DOMOWE, obfite i smaczne, jakości pierwszorzędnej, wydaje się na miejscu, lub do menażek. Wiadomość: ul. Długosza 29, II. p. drzwi 5. Od godz. 2—5 popoł. 1457-3

NAJNOWSZE kreacje kapeluszy damskich i wykonywanie wszelkich przeróbek poleca nowo otworzony Salon Mód, ul. Mikołaja 18 I. p. 1490-3

Zdrowy, kwitnący wygląd
i szybki przybytek na wadze przez używanie krzepiąco-odżywczego proszku **„PLENUSAN“**. Najlepszy środek, wzmacniający krew, muskuły i nerwy. 1 pud. Zł. 6·—, 4 pud. Zł. 20·—. Szczegółowa broszura Nr. 6 bezpłatnie.
Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk
(Danzig), Kassub. Markt 1 B. 1203

WYCIERACZKI i CHODNIKI kokosowe oraz CERATY
wszelkiego rodzaju poleca najtaniej
L. Hoszowski
Lwów, Akademicka 3.
1497

MOVADO ZEGARKI ZŁOTE
Pod korzystnemi warunkami obiąłem sprzedaż zegarków tej słynnej fabryki Szwajcarskiej
Udzielam spłat ratalnych w okresie 6 miesięcznym. Z poważaniem
MARYAN DAJEWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 20.

Podhajce, dnia 5 marca 1925
Towarz. handlowo kredytowe
„Nadzieja“ w Podhajcach
stow. zarej. z ogr. odpow. w likwidacji, wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Dra L. Grossa adw. w Podhajcach zgłosili.
Likwidatorowie: Dr. Leon Gross i Simon Horowitz. 1218
Podhajce, dnia 5 marca 1925.

Stenotypistka
ze stenografją polsko-niemiecką poszukiwana do większego przedsiębiorstwa od zaraz.
Zgłoszenia pod „Drzewo“ do Ajencji ogłoszeń Krzysztofowicza, ul. Sokoła 1. 1499

MOTORY
elektryczne i dynamomaszyny,
Materjały i przybory elektrotechniczne, Aparaty i części składowe „Radio“
poleca 1394
Inż. O. Piotrowski,
Lwów, Pańska 11.

Towarzystwo kredytowe w Podhajcach
stow. zarejest. z ogr. odp. pow. w Podhajcach w likwidacji wzywa swych wierzycieli, by swe pretensje do 30 czerwca 1925 u likwidatora tegoż Towarzystwa Salomona Ebera w Podhajcach zgłosili.
Likwidatorowie: Salomon 2181
Juliusz Rottenberg. Eber,

Kostjumy, Suknie, Płaszcze
według najnowszych wzorów zagran. wykonuje solidnie, szybko i tanio firma **A. WRZEŚNIEWSKI**, Chorążczyzny 5, I p. były współpracownik firmy Bogusław Herse w Warszawie. 1196

KORESPONDENTA
bardzo biegłego stylistę polsko-niemieckiego
poszukuje natychmiast wielka instytucja we Lwowie.
Wiadomości fachowe nie wymagane, natomiast konieczne absolutne władanie stylem polskim i niemieckim w zakresie ekonomicznym. Język francuski pożądany. Oferty z podaniem adresu, płacy, dokładnych referencyj i poleceń składać należy pod: **„Tylko pierwszorzędna siła“** do Biura ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1476

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania **damskich i męskich słomianych kapeluszy.**
Specjalista w przerabianiu „Lisere“.
KAROL WEISS 1049
Lwów, Dominikańska 5.
Uwaga na firmę i numer **5.**

KONKURS.
Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie
poszukuje
lekarzy-dentystów
dla rejonów lekarskich w Stryju, w Samborze, Tarnopolu, Przemyślu i Lwowie.
Uposażenie wedle VIII. st. płacy urzędników kolej. bez dodatków.
Zgłoszenia pisemne do Wydziału Sanitarnego Dyrekcji Kolei Państw. we Lwowie, który da bliższe wyjaśnienia. 1177





Architekt-Budowniczy
któryby mógł podjąć się budowy
Wielkiej sali balowej z lożami
na pryncypalnej ulicy Lwowa
na dogodnych spłatach
raczy podać swój adres dla **„poważnego przemysłowca“** do Biura ogłoszeń **Brücka, Lwów, Kościuszki 2.** 1498

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia **zwykłe za tekstem 12 gr.**, za wiersz 1-szpalt. **milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr.**, za wiersz 1-szpalt. **milimetrowy** (szer. 60 mm.) **po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.)** w tekście **(kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz** 1-szpalt. milimetrowy **(szer. 60 mm.)** na pierwszej stronie **45 gr.**, drobne ogłoszenia za słowo **6 gr.**, drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż **za słowo 8 gr.**, drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za **słowo 12 gr.**, dla potrzebujących pracy **lub** posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa **480** zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Pruckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.